

Czas rzetelnej oceny

W szeroka wymianie poglądów na temat Armii Ludowej przetrwały konferencja prasowa — z udziałem dawnych jej żołnierzy — zorganizowana 6 bm przez komitet obchodów 45 rocznicy AL przy Zarządzie Głównym ZBoWiD.

Ogólnej refleksji nad genezą i dziejami tej formacji polskiego ruchu oporu towarzyszyło przekonanie o konieczności niekiedy nowego spojrzenia na rolę lewicy i jej siły zbrojnej w walce z okupantem, w odbudowie demokratycznego państwa i w realizacji jej koncepcji politycznych, zgodnych z polską racją stanu. Uproszczonej wizji zarysów AL — stwierdził m. inż. gen. w st. spocz. Wacław Czerwinski, gen. w st. spocz. prof. Norbert Michał, prof.

Ryszard Nazarewicz i płk Zbigniew Bieszczyński — ustąpić powinien obiektywnej, rzeczowej ocenie jej dokonań, w całej złożoności ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej i militarnej kraju. Obchody jubileuszu powinny stać się impulsem do przypomnienia współdziałania konspiracyjnych organizacji wojskowych w walce z okupantem i w tym kontekście roli AL w tworzeniu jednolitego

ciąg dalszy na str. 2

Podwyżka płacy najniższej

Najniższe wynagrodzenie w społecznych zakładach pracy wynosi od 1 bm. 17.800 zł. Podwyżka ta wynika z wprowadzonego po raz pierwszy w ub.r. nowego mechanizmu ustalania — najniższej płacy. Chodzi tu o jej indeksację, tj. automatyczny wzrost tej płacy stosownie do planowanego wzrostu cen detalicznych po 1 stycznia danego roku, z wyłączeniem zmian cen napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych. Przyjęty niedawno Centralny Plan Roczny na 1989 r. zakłada

ciąg dalszy na str. 2

Zgodnie z zapowiedziami, zgodnie z wnioskami

Decyzje podjęte przez prezesa Rady Ministrów 31 grudnia ub.r. w sprawie podziału, łączenia i likwidacji przedsiębiorstw, a także zmiany organu założycielskiego dotyczą w sumie kilkuset jednostek gospodarki społecznej.

Najliczniejszą grupę przedsiębiorstw obejmują decyzje w sprawie zmiany organu założycielskiego. Jest to konsekwencja procesu rozpoczętego w ub.r., kiedy to w trzech ratach w górze wojewodów i prezydentów miast przekazano kilkaset jednostek podległych do tamtej pory resortom. Stworzyło to sytuację, w której radom narodowym — jako organom założycielskim — podlega ponad połowa przedsiębiorstw państwowych.

Niedawna decyzja premiera zwiększa ten terenowy stan posiadania o prawie 300

ciąg dalszy na str. 2

Boże Narodzenie w Kościele prawosławnym

Zgodnie z kalendarzem juliańskim, w sobotę i niedzielę (7 i 8 bm) w Kościele prawosławnym na Białostoccu obchodzą święta Bożego Narodzenia. Wczoraj rodziny prawosławne zaszły do uroczystej wieczery wigilijnej, do której wielu wiernych udało się do cerkwi na nocne nabożeństwo, które jest odpowiednikiem pastki w Kościele katolickim. Dzisiaj, w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia o godz. 10 rozpoczyna się uroczysta liturgia we wszystkich świątyniach, a wśród nich — w remontowanej właśnie cerkwi katedralnej św. Mikołaja oraz czynnej już, nowej cerkwi Świętego Ducha na Antoniu.

Polski Autokatolicki Kościół Prawosławny zapisał wiele pięknych kart w historii powojennej Polski. Szczególną aktywnością

w dziele społecznej integracji wykazuje się diecezja białostocko-gdańska ze swoim ordynariuszem — arcybiskupem SAWA, który wiele wysiłku wkłada w restaurowanie zabitych architektury sakralnej (np. odbudowa cerkwi obronnej w Supraślu) oraz w jednoczące wiernych różnych wyznań, między innymi konferencje pokojowe. W minionym roku ks. arcybiskup oraz inni przedstawiciele Kościoła prawosławnego czynnie uczestniczyli w obchodach Tysiąclecia Chrztu Rusi, zarówno w Związku Radzieckim jak i w Polsce.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia — wszystkim wiernym Kościoła prawosławnego — redakcja składa najserdeczniejsze życzenia. (kon)



Antyradziecki gest USA

MOSKWA — Władze amerykańskie odmówiły uszyścić radzieckim generałom, Giełżowi Batieninowi, wojskowemu ekspertowi KC KPZR. Giełż Batienin miał udać się do USA, aby wziąć udział w konferencji prasowej organizowanej z okazji zakończenia prac nad seriami telewizyjnymi „Wojna i pokój w teatrze ludowym”.

Odnowa USA była motywowana „zgodnie z zasadami bezpieczeństwa wewnętrznego”. Agencja TASS podkreśla, iż decyzja władz USA jest sprzeczna z zasadami suwerenności i wymaganiami informacji i idei.

Potępienie USA. PARYZ — Potępienie i zaniepokojenie w związku z incydentem w rejonie Morza Śródziemnego wyrażała Organizacja Konferencji Islamskiej. Niezmyślnie nie usprawiedliwiony atak na libijskie samoloty, czytamy w opublikowanym przez tę organizację oświadczeniu, stanowił część składową amerykańskiego planu do zbrojenia zataczającego Libii pod pretekstem produkowania przez nią broni chemicznej.

IX Zjazd DKP. BONN — W piątek w Frankfurt nad Menem rozpoczął obrady IX Zjazd Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP). Zachodni Niemcy Komunistów stoją wobec zadania udzielenia odpowiedzi na skomplikowane problemy współczesnej, przemysłowej i politycznej.

Arafat w Jordanii. KAIRO — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat przybył do Ammanu.

Jaser Arafat ma odwiedzić rodzinę w Palestynie. Władze Jordani i Izraela wyrażają zgodę na jego wizytę w najbliższym okresie.

Archiwizacja w Jordanii. KAIRO — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat przybył do Ammanu.

Jaser Arafat ma odwiedzić rodzinę w Palestynie. Władze Jordani i Izraela wyrażają zgodę na jego wizytę w najbliższym okresie.

Archiwizacja w Jordanii. KAIRO — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat przybył do Ammanu.

Jaser Arafat ma odwiedzić rodzinę w Palestynie. Władze Jordani i Izraela wyrażają zgodę na jego wizytę w najbliższym okresie.

Archiwizacja w Jordanii. KAIRO — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat przybył do Ammanu.

Jaser Arafat ma odwiedzić rodzinę w Palestynie. Władze Jordani i Izraela wyrażają zgodę na jego wizytę w najbliższym okresie.

Archiwizacja w Jordanii. KAIRO — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat przybył do Ammanu.



Zakopiańska zima, jak z bajki...

CAF St. Momot

Jeszcze raz o paszportach

Od Nowego Roku znacznie wzrosły opłaty paszportowe, ale warto pamiętać, że nie zmieniały się one od 1973 r. Przez minione 15 lat, przy każdym wyjeździe za granicę, wystarczyło wykupić znaczek opłaty paszportowej za 2000 zł i z biegiem czasu realna wartość tej kwoty coraz bardziej malała. Ile płacimy obecnie?

Za wydanie paszportu ważnego przez 2 lata (to okres minimalny) uprawniającego do wielokrotnych wyjazdów na pobyt czasowy i z prawem przechowywania po w domu — pobiera się opłatę w wysokości 20 tys. zł. Jest to — przypomnijmy — paszport „na wszystkie kraje świata”. Za paszport ważny dłużej (ale najdalej przez 10 lat) płacimy 20 tys. zł oraz po 10 tys. zł za każdy dodatkowy rok jego ważności ponad dwa lata.

Wznowienie ważności paszportu (np. obecnie ok. 2 mln obywateli posiada paszporty „na cały świat”, z reguły z

ciąg dalszy na str. 2

Po raz czwartą Jazz nad Narwią

W ŁOMŻY i WARSZAWIE trwają przygotowania do IV krajowych targów jazzowych, organizowanych przez warszawski Oddział Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego i łomżyński MDK. Dom Srodowisk Twórczych. Odbędą się one w

Łomży w dniach 9–11 marca br., już po raz czwartą. Pierwsze były w Warszawie w 1983 r. i nie należały do imprez udanych. Znacznie lepiej wypadła druga ich edycja — po roku przerwy — w nadzwyczajnie gorącym, impreza, mająca początkowo charakter kameralnego przeglądu zespołów jazzowych, w trakcie którego podpisano kontrakty na występy, przekształcona została — na wniosek miejscowych władz — w otwartą dla publiczności. Ubiegłoroczne występy ścignęły takie osobistości polskiego jazzu jak: Nahorny z Wróblewską, Majewski, Ptaszyn-Wróblewski i Jonkisz. Wykazała także sprawność organizacyjną, której nie zawstydziłby się renomowany ośrodek muzyczny. Pozostawiła wszakże niedo-

ciąg dalszy na str. 2

W poniedziałkowej „GW”

W r. 1943 odkryto groby w Katyniu. Związek był w nich dokładnie tyle, ilu oficerów internowanych w Kozielsku, czyli około 6 tys. Nie wszystkie komunikaty, wydane w tej sprawie na Zachodzie, okazały się rzetelne. Np. niemiecki zawierał listę ofiar, wśród których były nazwiska ludzi na pewno zabitych w okupowanej Polsce. Katyń najbardziej rozpalą emocje Polaków, ale dopóki nie uda się potwierdzić wszystkich szczegółów, komisja nie zaryzykuje ich ujawnienia. Jeśli szczytów nie znajdą potwierdzenie, może wówczas odnajdzie się też prawdziwa lista ofiar.

KORYGOWANIE OPTYKI OBOLĄŻY OCZU. W naszym kraju jest wielu chętnych do kupowania zdrowej żywności, nie ma natomiast kogo organizować jej wytwarzania. Na zebranie założycielskie przyjechało nie mniej nabywców (z firm handlowych, Centrum Zdrowia Dziecka, szpitali, itp.), niż kandydatów na producentów.

PROPOZYCJA DLA REGIONU. Coraz częściej zastanawiam się całkiem serio, czy nie powinien u nas powstać — teraz jest dobra sposobność — Związek Zawodowy Pisarzy Niefiszulnie Nieczytanych. Jestem prawie pewny, że pod względem liczebności członków pobity na głowę swoich konkurentów — oto jedna z refleksji po przeczytaniu książki Kłótni Galczyńskiej — „Byłam szefową”.

DOLE I NIEDOLE (BYŁE) SZEFOWEJ.

Etna się budzi?

W czwartek zanotowano ustrząsanie leżące we wschodniej części Sycylii. Wulkan Etna — podał włoska agencja ANSA. Dwa ustrząsania, które nastąpiły późnym popołudniem, były słabe i nie wzbudziły niepokoju mieszkańców.

Etna jest najaktywniejszym wulkanem w Europie. Jej ostatnia erupcja miała miejsce w 1986 r. (PAP)

C. Wiatr słaby, z klerunków zachodnich. JUTRO — wzrost zachmurzenia, opady śniegu przelotnego w deszcz i mżawkę, ciepło. IMIENINY: SOBOTA — Juliana, Lucjana. NIEDZIELA — Seweryna, Mielstawa. (H)

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 6 (11 609) Białystok—Łomża—Suwałki, sobota — niedziela, 7—8 I 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Lekarstwo na miłość (nieodwzajemnioną)

Smutek milionerów na kołach

— Tankuj kolego, ja teraz jestem panem! I rzeczywiście, ludzie ze stacji CPN, jak Polska długa i szeroka, wlewały te upragnione etyliny — 40, 60, 80, 120 i więcej litrów bierowni do kanistrów, nie zapominając o napiewnieniu — pod korek proszę! — samochodowego zbiornika. Kto ile chce, kiedy tylko chce; swoje odstoj, płaci i bierze.

Ten wzmógłony run na paliwo jest — w moim przekonaniu — następstwem fatalnym i to z wielu powodów. Gromadzenie znacznych ilości paliwa, szczególnie teraz, zimą, to działanie zupełnie irracjonalne. Chodzi o jakość naszej etyliny — dłuższe przechowywanie, powiedzmy do lata, spowoduje znaczny spadek jej wartości. Przy tym wszystkim nie można pominąć bezpieczeństwa mieszkańców liczących domów, które w ciągu ostatniego tygodnia zamieniły się w składki paliwowe. Czy zatem takie postępowanie potępiam? W żadnym razie!

To co się dzieje jest normalną reakcją tysięcy ludzi, którzy przez kilka ostatnich lat pozbawieni byli dostępu do benzyny w potrzebnych im ilościach. Gwarantuję, że pali-

wa wystarczy, że będzie go pod dostatkiem. Nie są — co można zrozumieć — zbyt przekonujący. Zapewnienia nierzadko składano... Skoro paliwo jest i można je kupić po 190, czy 175 złotych, posiadacze dwóch i czterech kolek kupują ile tylko mogą.

Jestem przekonany, że sytuacja pod stacją benzynowymi zmieni się w ciągu najbliższych dni, że rynek paliw ulegnie normalizacji. Złożą się na to dwie przyczyny: po pierwsze — złotówki przeznaczone na paliwo wyczerpią się, a po drugie — zabraknie wreszcie pojeźników najróżniejszych rodzajów, z butelkami po mleku wazynie. Obowiązujące ceny etyliny są dla wielu ludzi stosunkowo niskie. Jeśli dodamy do tego,

ciąg dalszy na str. 2

1000 dolarów za rzucenie palenia!

Jedna z norweskich spółek górniczych zaoferowała każdemu ze swych urzędników nagrodę w wysokości 1000 dolarów za porzucenie w bieżącym roku nalogu palenia.

Uzasadniając decyzję, rzecznik spółki stwierdził, że ma ona na celu poprawę zdrowia pracowników i ograniczenie zwolnień z powodu choroby.

16 spośród 21 urzędników spółki to palacze. Postanowiono jednak także przyznać nagrodę pozostałym pięciu, bo jak stwierdził rzecznik, byłoby nie fair, karać ich za to, że w ogóle nie palą. (PAP)



2 sztuki broni palnej, amunicja, skóry zwierząt, racie saren i jeleni to przedmioty skonfiskowane jednemu z mieszkańców gminy tatrzańskiej — kłusownikowi „operującemu” w Tatrzańskim Parku Narodowym. Skłodnicka ujęła zakopiańska milicja, a dowody rzeczowe jego działalności przedstawiono dziennikarzom podczas konferencji zorganizowanej w RUSW w Zakopanem.

CAF — Stanisław Momot

Smurfy przed Gargamelem

24 tys. smurfów wymaszeruje w świat w pierwszym półroczu ze Spółdzielni Zabawarskiej „Bajka” w Lublinie. Maskotki małych ognistych ludzików wykonano z pluszu i flaneli, w kolorach białym i niebieskim. Oprócz Zgrzywsa, Wazniaka, Lasucha i innych smurfów powstanie także pluszowa podobizna Papy-Smurfa z nieodłączną czerwona czapka. Gargamel musi trochę poczekać zanim wyjdzie z fabryki w ślad za smurfami. (PAP)

Po wyroku w sprawie Jurija Czurbanowa

KOMUNIKAT agencji prasy brzmiał lakonicznie: 30 grudnia Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR wydało wyrok w sprawie byłych, odpowiedzialnych pracowników organów spraw wewnętrznych oskarżonych o łapownictwo i nadużywanie stanowisk służbowych. Byli pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Jurij Czurbanow skazany został na 12 lat pozbawienia wolności; były wiceminister spraw wewnętrznych Uzbekistanu, Piotr Begelman został skazany na 9 lat; trzej dalsi byli funkcjonariusze dostali po 8 lat. Wszyscy skazani mają odbywać karę w obywatelskich, zaostrzonych warunkach, a ich majątki podlegają całkowitej konfiskacie. Tak oto zakończył się precedensowy proces grupy kolaryzacji się przede wszystkim z afera znaną w ZSRR pod nazwą „Raszdowgate”.

Afera ta jednak nie była bynajmniej humorystyczna, a właściwie — nie była polemiczną aferą: jej efektem

było całkowite niemal i długotrwale skornowanie dużej republiki związkowej.

„W okresie zastój... fala korupcji zalała nasz kraj... wtargnęła do ludzkich dusz... zalała wiarę naszych obywateli w społeczną sprawiedliwość” — powiedział Aleksandr Sbojew — prokurator prowadzący sprawę Czurbanowa, byłego zięcia Leonida Iljicza Breżniewa, przywódcy radzieckiego będącego obecnie symbolem własnie „okresu zastój”. Sąd nad Czurbanowem stał więc się pośrednio sądem nad systemem sprawowania władzy lat breżniewowskich.

W 1971 roku Jurij Czurbanow był młodym oficerem

milicji: po szybko przeprowadzonym rozprawie ożenił się po raz drugi, a jego wybranką (czy raczej — wybierającą...) była sama Galina Leonidowna Breżniewa — córka radzieckiego przywódcy. Według prowadzącego śledztwo, nastąpił

śmierć zmarł Szafor Raszdow — ówczesny I sekretarz Komunistycznej Partii Uzbekistanu i zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, długoletni — jeszcze z czasów wojny — przyjaciel Leonida Breżniewa. „Powodem”

owej serii zgonów była komisia, wyznaczona przez Jurija Andropowa do zbadania nadużyć w republice Uzbekistanu. Płotka głosi, że sięgnięto po... wywiad satelitar-ny, który wykazał, że formalnie podane przez Uzbek SSR zbiory bawełny — główne bogactwo republiki — byłyby możliwe, gdyby bawełna obsiano... cały Uzbekistan i jeszcze parę sąsiednich regionów. Rozpoczęło się wów-

czas gwałtowne śledztwo, które po dziś dzień fascynuje obserwatorów nie tylko w Związku Radzieckim.

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez prokuraturę liczba byłych funkcjonariuszy administracji i aparatu partyjnego Uzbekistanu pociąganych do odpowiedzialności karnej w ostatnich latach wynosiła nie mniej niż kilkaset tysięcy. Dochodzenie trwa 5 lat (z małą przerwą w okresie Konstancina Czernikina, któremu niespełniając zależności na Ukrainie „uzbeckiej matki”), i nie wskazuje na to, że szybko się zakończy. Sąd grupy specjalnej prokuratury, synny już Telman Gdilan, powiedział w wywiadzie, że jego główną „pomocą naukową” jest konspiracyjnie wydana księga „Deputowani do Rady Najwyższej Uzbekistanu”: z tej książki ponad połowa nazwisk jest już pod kluczem, a Gdilan nie wyklucza, że to samo spotka prędzej czy później drugą połowę.

Sumy, defraudacje których zarzuca się oskarżonym w aferze uzbeckiej, nie mieszczą się w główne przebiegły obywatela ZSRR: do częstych wypadków należy, że zatrzy-

ciąg dalszy na str. 2

Kontiskata narkodolarów

20 milionów dolarów w gotówce — największe jak dotąd sumy pochodząca z handlu narkotykami — skonfiskowała nowojorska policja. Jednocześnie aresztowano 2 mężczyzn i kobietę, podejrzanych o przynależność do kolumbijskiego gangu narkotykowego. W ich mieszkaniu znaleziono broń i 630 tys. dolarów, natomiast 19 mln dolarów (w dwudziestu i studziolach banknotach) znajdowało się w małej ciężarówce najwyraźniej przygotowanej do zagranicznej podróży. (PAP)

Wątpliwości ma dzisiaj chyba każdy Polak. Po latach wielu obiecujących, a nie spełnionych zapowiedzi, optymistycznych, a nie zrealizowanych programów, o licznych zrodziła się uzasadniona ostrożność — czy nasz kraj rzeczywiście ma szansę przełamać marazm rozwoju gospodarczego.

STATNIE poczynania nowego rządu — potwierdzają to sondaże badających opinie społeczne — zrodziły pewne nadzieje. Od nadziei jednak, do społecznego uznania dla efektów, daleka wiedzie droga. Można ją przebiec różnie — zamknąć się w sobie i czekać „aż będzie lepiej” (wtedy i ja się włączę), można też włączyć się do bary z rzeczywistością. Fakt — jeszcze nie zawsze pozbawiona bzdurnych utrudnień, denerwujących paradoksów, jednak zupełnie inną niż kilka miesięcy temu.

Fowie ktoś — to propagandowe slogany. Odwołamy się więc do coraz liczniejszych przykładów ludzi przedsięwziętych, umiających skoryzować z szans, jakie niosą reformy. Rzecz jednak nie w przykładach, nawet najbardziej budujących. Nie wszyscy bowiem są geniuszami ekonomicznymi i nie wszyscy posiadają odpowiednie środki dla rozwinięcia interesu. Standard życiowy poszczególnych państw ocenia się przecież nie poprzez bogactwo nielicznych jednostek — ale przez możliwości ekonomiczne stwarzane przez społeczeństwo dla przeciętnego człowieka. Przeciętny Polak zaś — nadal obraca się w bardzo przeciętnej codzienności.

Szczególnie wiele złościwości dociera w obecnej sytuacji do członków PZPR. Najczęściej do tych szeregowych. Oni wszak są „pod ręką”, im się dokuca za brak postępu.

— To fakt, którego przemilczanie nie nie zmienia — dzieli się swoimi refleksjami z długoletniej pracy partyjnej. I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Grajewie, Kazimierz Wądołowski. Stają więc nasi członkowie przed niełatwym dylematem — jak bronić idei własnej partii? Najprościej byłoby powiedzieć, jest przecież program, uchwalony przez dwa znamienne Zjazdy. Tyle, że ludzie oceniają re-

czywistość nie poprzez programy, lecz własne spostrzeżenia i doznania.

Członkowie partii także. Oni jednak — obok problemów ekonomicznych i społecznych, borykają się też z dylematem — jak realizować własną partyjność? Jak znaleźć się w środowisku, zakładzie pracy w warunkach twardej gry ekonomicznej? Kto: POP czy

kierownictwo, ma decydować w przedsiębiorstwie, jak podzielić odpowiedzialność za podejmowane decyzje? Pytań rodzi się sporo.

Co gorzej, dziś jeszcze pozostają one bez odpowiedzi. Bo czy można za taką znać nawałnicę pływającą z największych gremiów „o odwagę w myśleniu i działaniu”, kierowane głównie do szeregowych członków partii? Ale jak wypieścić je treścią — nikt dzisiaj nie wie, włącznie — śmiem twierdzić — z szefem partii na czele.

Grajewską instancją partyjną jest po tzw. samoczenie. Dokonano jej z myślą o poszukiwaniu szans wypracowania nowego modelu partyjnej aktywności.

W moim przekonaniu — w tej gminie jeszcze się to nie udało. Sporządzony po ocenie dokument zbyt ogólnikowy, jest szampowy, taki trochę jakik. Liczy wprawdzie kilkadziesiąt stron, jednak nie przeczytałem go z zainteresowaniem. Bo czy

mogą zainteresować spostrzeżenia — cytuję — „Ekskuryta KM-G uważa za szczególnie ważne rozbudowanie szeregu i umacnianie POP, poszukiwanie nowych form pracy, utrzymanie stałych kontaktów osobistych sekretarzy z ludźmi partyjnymi i bezpartyjnymi”.

Jest to stwierdzenie wręcz kuriozalne. Pozostaje bowiem podstawowe pytanie — jak zamierza się osiągnąć w Grajewie założone cele? Przecież osobiste kontakty władz partyjnych z ich wyborcami są podstawowym obowiązkiem każdego, niekoniecznie sekretarza.

— Przyzwyczajaliśmy się, że

Partyjne spory o jutro

Trudno więc czytać takie „rewelacje” licząc na tworzenie organizacji spełniającej oczekiwania dokonywanej w kraju przebudowy ekonomicznej i społecznej. Od takiego zaś stwierdzenia niedaleko już do kolejnego pytania — czy partia, jak chcą ją rzeczywistość widzieć niektórzy, skazana jest na marazm?

— Rzeczywiście, program nie jest doskonały — mówi K. Wądołowski. — My jednak też uczymy się nowego pojmowania partyjności. Jak zresztą cała partia. Od jej najwyższych władz, do konkretnego szeregowego członka. I niech nikt nam nie odmawia prawa do błędów. Tym bardziej, że sam dokument — chociaż nie w pełni spełniający nasze ambicje — nie jest zupełnie bez znaczenia. Fakt, nie potrafiliśmy wyrazić naszych nadziei i trosk. Zabrało literackich umiejętności. Najważniejsze jest jednak, że przy jego opracowywaniu doszło do wielu interesujących rozmów, ostro nasłuchiujących

w początkowym okresie Polskiej Ludowej POP walczo decydowało o wszystkim. Po tem, w dobie budowania samodzielnego dyrektorów, że może wiele, mówić i niewiele zrobić. To wtedy zrodziło się powiedzenie o partyjnych, przegadanych, a mało konkretnych zebraniach.

— Teraz zaś wymagać się zaczyna od nas wiedzy. Jeżeli chcemy być partnerem dla kierownictwa zakładu — partnerem, podkreślam, nie stroną — musimy posiadać wiedzę równie szeroką, jaką szefowie firm posiadają z obowiązku. O uwarunkowaniach w jakich przedsiębiorstwo funkcjonuje, całej tej otoczone umożliwiającej, ale i utrudniającej jego rozwój — słowem być fachowcami w dziedzinach w jakich chcemy aktywnie niż pozostałi pracownicy funkcjonować.

— Twierdzi, że już niedługo doczekamy się czasów, w których dyrektorzy przedsiębiorstw — a tam przecież rozegra się przyszłość ekono-

miczna kraju — będą jedynymi decydentami w zakładzie. Dziś jeszcze muszą zabiegać o zgodę rady pracowniczej, związków zawodowych, partii — pytam po co? Ekonomii — uważam — nie da się uspołecnić.

— W każdej firmie powinno być wiadomo, kto podejmuje decyzje i kto za ich skutki odpowiada. Do tego zaś zawsze wyznaczony jest kierownik zakładu. Rolą organizacji partyjnej będzie natomiast fachowe kontrolowanie jego poczynania, torpedowanie zamysłów nietrafionych. Nie na takich jednak zasadach jak to się odbywa obecnie — wywala się faceta do komitetu i mówi mu, co i jak powinien robić. To stał się zwyczaj.

— POP dla swoich racji będzie musiała pozyskać większość pracowników. Przede wszystkim wiedzą i przemawiającymi do nich argumentami. Czyż nie jest to najżywiejsza praca polityczna, której — przynajmniej — przez lata nieco się oduczyliśmy?

— I nie są to moje osobiste refleksje. O tych problemach mówi wielu członków partii. Są też i inne propozycje. Z nich zrodzi się odmienny model partyjności. Czy trwały? Nie wiem. Pewnie będziemy musieli — tworząc nowe warunki rozwoju miejsca dla siebie. Takie są wymagania historii. Tego nie udało się nam ująć w dokumencie. Łatwiej jest — okazuje się — mówić niż zapisywać ogólne spostrzeżenia. Czy jednak ma to być powód do wstydu?

Długo rozmawiamy jeszcze o nowych modelach partyjnej działalności, formach współdziałania POP z innymi organizacjami. Jest o czym mówić, przede wszystkim dlatego, że przerwanie marazmu w partii, dalekie nadzieje na wyeliminowanie wielu niedoskonałości towarzyszących codziennemu życiu Polaków.

MAREK GRZESKIEWICZ

Materiały budowlane Z... marmuru

Wzrosło zainteresowanie budownictwa wyrobami z marmuru, wytwarzanymi w zakładach w Pinczowie i Białogoni pod Kielcami. Zakłady te produkują płytki elewacyjne, parapety, elementy schodów i inne wyroby z dużych bloków wydobywanych w kopalniach odkrywkowych w Górach Świętokrzyskich oraz z odpadów marmurowych, łączonych za pomocą specjalnego spoiwa z domieszką białego cementu.

Bogactwo marmurów w Regionie Świętokrzyskim nie jest w pełni wykorzystywane. Dotychczas nie rozpoczęto eksploatacji złóż marmurów czarnych i zielonych, występujących we wschodnim pasmie Gór Świętokrzyskich. A region ma bogate tradycje: pierwsze kopalnie marmurów powstały już w XIV w.



Sanatorium w Augustowie przyjmuje pacjentów ze schorzeniami reumatycznymi i kardiologicznymi, choć nie ma tu domu udrętkowego z prawdziwego zdarzenia, poradzono sobie w inny sposób. W Augustowie i okolicy jest wiele zakładowych domów czasowych czynnych tylko w sezonie letnim — pomyślano więc o wykorzystaniu ich także zimą. Dobry początek (przeszło 11 lat temu) zrobiło Białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa, udostępniając dla potrzeb powołanego udrętkowego swój dom czasowy. Za nim poszli inni, oferując swoje ośrodki do wykorzystania w tym pożytecznym celu. Jest więc gdzie leczyć się i wypoczywać.

NA ZDJĘCIU: pielęgniarka Maria Sidirow i pacjent przy inhalatorze.

CAF — Roman Sienko

KRATKA

Rzecz idzie o kratkę. Taką zwykłą wentylacyjną dziurkę, której normalnie nawet nie zauważamy w naszych mieszkaniach. W pewnym lokalu jest jednak kratka, która zrobiła niebywałą karierę. W pewnym sensie także polityczną. Jej losom zajmowała się bowiem nawet odpowiednia instancja PZPR.

A ZNAJDUJE SIĘ owo cudo współczesnej techniki wentylacyjnej przy ul. Dzierżyńskiego 9 w Białymstoku, dokładny adres znany jest wszystkim mieszkaniowemu i budowlanemu tuzom. Cała zaś historia rozpoczęła się przed mniej więcej trzema laty, kiedy to jeden z lokatorów wspomnianego budynku stwierdził, iż kratka ma spełniać określone, a wielce pożyteczne funkcje, jest i tylko wapić woda z kuchenek i kuchennych ścian. Zaniepokojony tym faktem udał się do administracji z prośbą o usunięcie usterek.

Administracja ze zrozumieniem podeszła do potrzeb skarżącego, przysyłając po iluś tam miesiącach odpowiednią komisję, która autorytatywnie stwierdziła — wentylacja nie działa. Przyczyną jednak nie potrafiiono określić. Nikt zresztą specjalnie — poza lokatorem — całą sprawę się nie przejął. Mieszkańcom nowoczesnych bloków odpowiadałby ten stan, podłogi się wypaczały — i nikt, wdziedzący za luksus oddarzenia go mieszkaniem, specjalnie nie protestuje, a tu jakiś facet zwraca głowę kratką.

Facet był jednak uparty. Z administracji poszedł do zarządu spółdzielni, z zarządu do Komitetu Miejskiego PZPR, po drodze odwiedził IRCh-e, Komisję Kontrolno-Rewizyjną — wymienianie wszystkich zajęłoby zbyt dużo miejsca.

Początkowo spotkał się nawet z zrozumieniem. Takim wprawdzie dziwnym (co za planic!) próbowało jednak zarządzić jego problem. Zapewne, ten i ów decydent, wezwany innego i w przyjacielskiej pogawędce przykazał — zrobić coś do cholery z tą kratką, żeby mi ten emeryt nie płał się po gabinecie.

Bo, o tym nie było dotąd mowy, uparty lokator jest właśnie emerytem. Ma więc, uważając co poniekąd, zbyt dużo wolnego czasu, którego nadmiar przeznacza na boje o drobną sprawę.

Będzie szczyry. I ja po pierwsze z nim rozmowie odniosłem takie wrażenie. Tym bardziej, że nasze spotkanie rozpoczęło się nie mniej niż więcej, ale od przytoczenia cytatów z mojej „Gazety”, i tych odnoszących się do roli partii we współczesnej Polsce.

Czytałem więc starannie podkreślone słowa — czy czyś pamiętając, że rzecz idzie o kratkę — jednego z artykułów redakcyjnego kolegi, który na kanwie pewnego Plenum KW snuł takie oto refleksje.

Byłki złotego metalu nie trafiały się jednak często, i wielu obywateli zaczęło oglądać się za bardziej dochodowym zajęciem. Ktoś wpadł na pomysł, że na praniu znoszonej bielizny i o dzieży też można dobrze zarobić. Tak — podobno — narodziła się pierwsza pralnia w Stanach Zjednoczonych.

Po pierwsze: zamieszczony list sygnowany przez Radę Sołecką nie został przez nią napisany. Oświadczenie w tej sprawie w załączeniu.

Po drugie: nieprawda jest, iż spółdzielnia jest gospodarzem i trzonem społecznym. Za 1987 r. wypracowano dochód w wysokości 17,3 mln zł, a za trzeci kwartał 1988 r. —

„Jednakże w przypadku zażalenia, niesprawności społecznej, zniechęcenia, braku kompetencji — niezbędne są interwencyjne działania partii. I dalej „Naszym naczelnym obowiązkiem jest dbałość o człowieka, jego dobro...”

— Są to niewątpliwie słuszne słowa — mówił mój rozmówca — nie zawsze jednak odpowiadają codziennej praktyce. Ja bowiem o pomoc zwróciłem się właśnie do partii, konkretnie do miejskiej instancji w Białymstoku, a tam potraktowano mnie lekceważąco i po prostu zbyt Zaraz to udowodnię — dodaje.

Z przepastnej teczki, pełnej starannie ułożonych dokumentów — wszystkie dotyczą kratki — wyciąga ten właściwy. Podpisany przez przewodniczącego Miejskiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR. Czytam w nim szczerze, ale i świadczące o pewnej bezsilności wyznaczenie:

„Wielokrotnie przeprowadziliśmy rozmowy z kierownictwem Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Białostockiego Kombinatu Budowlanego. Zainteresowani zawsze znajdują szereg przepisów umożliwiających uchylenie się od odpowiedzialności. W tej sytuacji pozostaje nam (do lokatora — przyp. MG) wystąpić z powództwem do sądu cywilnego przeciwko BSM”.

— Z żadem powództwem nie będę występował — zdecydowanie oświadcza „pan od kratki”. Raz, że nie stać mnie na to, dwa, nie wygram przeciw z prawnikami spółdzielni. Tym bardziej, że oni mają ponoć niezłomne argumenty. Twierdzą, że winę za fatalny stan wentylacji ponosi wykonawca budynku — BKB. I na biurku ładuje kolejny dowód. Tym razem pismo BSM skierowane do MKK-R.

Problem lekceważony jest przez BKB — piszą spółdzielcy — bo ta firma budowała blok i ona jest zobowiązana do usunięcia usterek. Budowalcy jednak wyszukują „obiektywne” trudności uniemożliwiające usunięcie wady. My im, m.in. za to, naliczamy kary umowne — koniec omówienia przydługiego nieco pisma.

— A mnie te przepychanki obchodzą tyle, co złośliwość snieg — mówi lokator. — Płacę pełny czynsz za mieszkanie, i chcę go płacić nadal, niech więc ci, co biorą pieniądze wywołują się ze swoich obowiązków.

Tyle on. Ja zaś dalej nie wiem — mam rzeczywiście o czynieniu z człowiekiem, który z blachę sprawę zrobił problem, czy też naprawdę

walczy on o sprawę wartości publicznego potraktowania.

Moje wątpliwości rozwiewa prezes Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, który w telefonicznej rozmowie wyjaśnia:

— Tak na dobrą sprawę, to wentylacja nie działa we wszystkich oddawanych ostatecznie do użytku mieszkaniach, w całym mieście. Winni są projektanci. Nie przezwyciężyli bowiem, iż lokatory zaczęli instalować okapy kuchenne — wspomagane mechanicznymi siłkami — których praca zakłóca i tak niepełny obieg powietrza w kanałach wentylacyjnych. Tak też dzieje się w opisywanym przypadku. Skarżący okapu nie ma, inni mają, on ponosi tego konsekwencje.

— Nie tylko on zresztą. My, jako spółdzielnia, także. Prosząc bowiem wykonawcę (BKB) o naprawę instalacji, spotkaliśmy się z odmową — według przepisów prawa służby. Budowlanicy twierdzą, że blok wybudowany jest zgodnie z projektem, wentylacja więc by działała, gdyby nie owe okapy. I mają rację.

— Dlaczego więc — pytam — nie wymusiście na sprawcach całego naszego miasta (okapowcach) rozebrania tych urządzeń?

— W cudo nie wierzę — odpowiada prezes. — Gdyby nawet ktoś rozebrał, to i tak inny zainstalowałby ten mody ostatnio dodatek kuchennego wyposażenia. Byłoby to walka z wiatrakami.

Potem dowiaduję się jeszcze, że można usprawnić całą wentylację — kosztowałoby to jednak grube miliony złotych. Na taki zaś wydatek nie stać spółdzielców.

— A mnie to nie obchodzi — twierdzi lokator — który doskonale zna wszystkie argumenty wykonawców i administratorów budownictwa w którym zamieszkuje. Ja chce mieć wszystko sprawne i już!

— Skąd jednak ten upór w, jakby na to nie patrzeć, blachę przeciw sprawie, służącej dobieg przyczyn jego determinacji, chociaż zgadzam się z jego racjami.

— Jestem po zawale — słyszę. — Zona choruje, świeże powietrze jest w naszym przypadku prawie eliksirem życia.

— Powiem coś do czego, jako szef spółdzielni, nie powinienem się przynajmniej wzdychać. — Nasze wielokoplowe mieszkania, za sprawą nieszczelnych ścian, są tak bardzo wentylowane, że długo jeszcze żadne kratki nie zastąpią tej, nie przewidywanej, żadnych projektaży, szybkiej wymiany powietrza. Gdyby nasz krytyk chciał zechcieć to zrozumieć...

Krytykant nie chce. On chce mieć sprawną wentylację. Bo niby dlaczego — mówi — mam za akceptować bumelantką robotę innych? Właśnie — dlaczego? (mg)

nieuregulowana kwestia własności działki oraz brak bieżącej wody — to między innymi niektóre mankamenty, które spowodowały, iż koszty tuż trzody przekraczały uzyskane wpływy. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę rachunek ekonomiczny, spółdzielnia zaniechała tuczu trzody. Obecnie leżąc opracowanie dokumentacji na zmianę profilu produkcji w tym obiekcie.

Reasumując stwierdzamy, iż treść listu została napisana przez anonimową osobę, która wykorzystując autorzytety Rady Sołeckiej, pragnęła zyskać za przeliczanie prac członków spółdzielni.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI (podpis nieczytelny)

KOMISJA REWIZYJNA (podpis nieczytelny)

OD-REDAKCJI: Szerzej do tej sprawy powrócimy w oddzielnej publikacji.

Sąd docenił producenta

Joseph Garvey z Toronto przez wiele lat nosił perukę. Nawet jego najbliżsi przyjaciele nie domyślali się, że jego bujna czupryna i modne uczesanie są dziełem perukarza.

Pewnego razu przeglądając miejscową gazetę „Contrast” Joseph ujrzał w niej dwa swoje zdjęcia. Zdumienie jego było tym większe, że na jednym z nich prezentował się... bez peruki. Okazało się, że to firma, w której Garvey nabył sztuczne włosy, w tak

oryginalny sposób reklamuje swoje wyroby, nie pytając klienta o zgodę. Sprawa trafiła do sądu. Garvey zażądał tytułem odszkodowania za straty moralne 10 tys. dol. Sędzia uznał powództwo za zasadne tylko częściowo i skazał właściciela firmy „perukarskiej” na grzywnę w wysokości 50 dol. Sąd doszedł do wniosku, że nie należy karać zbyt surowo producenta wyrobów najwyższej klasy i po prostu na „reprimendzie”. (P)

Szpitalne „muzeum”

W Wojewódzkim Szpitalu w Tarnowie znajduje się osobli-

Decentralizacji kształt realny

Z początkiem br. liczna grupa przedsiębiorstw w woj. białostockim znalazła się pod bezpośrednim nadzorem rad narodowych stopnia podstawowego. Jest to rezultat grudniowej uchwały sesji WRN z grudnia ubr., uruchamiającej proces decentralizacji. Umożliwiła ona wojewodzie przekazanie roli organu założycielskiego przedsiębiorstwa w ręce prezydenta lub naczelnikom miast bądź gmin.

Najliczniejszą grupę przedsiębiorstw przejął wojewoda — prezydent Białegostoku, któremu — poza dotychczas nadzorowanymi — podporządkowano: Białostocki Kombinat Budowlany, Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego. Pod nadzór prezydenta przeszły też Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych Budownictwa Komunalnego i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Inżynierii-Geologiczne Budownictwa Komunalnego. Tym samym rozwiązaniem objęto Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Służby Zdrowia, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych oraz Zakład Naprawczo-Produkcyjny Mechanizacji Rolnictwa. Pod opiekę naczelników miast i gmin, a tym samym rad narodowych przeszły POM w Białym Podlaskim, Dąbrowie Białostockiej, Kleszczelach, Monkach, Narwi, Siemiatyczach, Sokółce i Zabłudowie oraz nadzór nad Terenowymi Zespołami Usług Projektowych.

Przyjęte rozwiązania powinny sprzyjać lepszemu wykorzystaniu potencjału wykonawczego i produkcyjnego przedsiębiorstw. Zmiana porządkowania spowoduje także zasilenie budżetów terenowych dodatkowymi wpływami przedsięwzięcia. W niedługim czasie wojewoda przekazał na szczebel podstawowy kolejną grupę przedsiębiorstw, a w tym min Państwowe Gospodarstwo Rolne.

we „muzeum”. Jego zbiory mieszczące się w kilku szafkach to plan kilkunastoletniej pracy lekarzy — chirurgów: to najrozszerzone przedmioty wydobywane z pacjentów drogą operacyjną. Te niecodzienna kolekcja różnych metalowych, szklanych i innych przedmiotów zebrali ordynator Oddziału Laryngologicznego i dr Mieczysław Nowakowski. (P)



Ser złoty o nazwie „Mazurski” jest jednym z popularniejszych na krajowym rynku. Pełnotłusty, o dużych walorach smakowych jest chętnie kupowany przez klientów. Produkcję ok. 600 kg dziennie Małgorzata Mieczarska w Jeżianach (w woj. olsztyńskim) — rocznie ponad 3000 ton, w tym także dla zagranicy. Na zdjęciu: sortowanie serów.

CAF — Mateusz Moroz

ile... — No właśnie. Coś nudzi się z miejsca naszą świadomość i natychmiast odnieś się do siebie: „A ja? — ile jestem wart? Czy pomagam drugiemu? Komu? W czym? Czy to wystarczy?”

— O —

W gazetkach pojawiły się rubryki i kąciki ze słowem



medycyna”, jeśli na moment zatrzymamy się przed ekranem, to z pewnością zapamiętamy przypominania w tym reportażu znaną nazwę: CZŁOWIEK TYŁE JEST WART, ILE DRUGIEMU MOŻE POMÓC...

Znam zbieraczy gromadzących całe tony „złoty” sentencji. Inni wypisują je sobie niekiedy umieszczając w widocznym miejscu, aby zapamiętać, albo spojrzawszy zmienić temat rozpadzionych myśli i pozwolić sobie na moment refleksji o czymś głębszym. Próbowaliśmy przynieść ową nadrość do własnych odczuć. Niekiedy, ta właśnie chwila decyduje o zmianie naszej opinii, poglądu na sprawę, na inne spojrzenie na drugiego człowieka. Westchnienie ulgi. Czujemy się jakby lepsi, bogatsi w środku. „Człowiek tyle jest wart

„życiowości”. Odnawia się „przykłady ludzkich odruchów i gestów świadczących o tym, że jeszcze coś w nas jest z dobroci i szlachetności, że w zawrotnym pedzie za rzeczami, uwikłani w spory i konflikty, nie pogubiliśmy tak absolutnie wszystkich, czym nagłe, w nieoczekiwanym momencie chcielibyśmy się dzielić właśnie z drugim człowiekiem.

Taki moment zerwania się do pomocy — dopada nas w przypadkach tragicznego katyktizmu. Oczywiście! — Bezmiernie ludzkiego nieszczyścia porusza do głębi człowieka. A przecież bywa, że równie mocno potrafimy przeżyć tragedię jednego człowieka. Nieprawda, że obywatelstwo zawładnęło nami bez reszty. Czas rodzinnych świętowania w blasku choinkowych świeczek, jak zawsze — sprzyjał poruszeniu w nas tych najłepszych strun.

Rozmawiałam o tym niedawno z Czytelnikami, gdyż sami napomnieli o różnych próbach wyciszenia niedobrych spraw i zjawisk w czasie gdy mocniej niż zawsze czuliśmy wzajemne więzi i chcieliśmy być lepsi, bardziej potrzebni. Znowu więc fala sygnałów o tym, że ktoś z nas przerwał ciszę smutku, nie pozwolił na samotność, odnalazł bratnią duszę, zachwycił się odruchem dobroci z najmniejszą spodziewanej strony...

W listach i wypowiedziach opis podobnego przeżycia graniczy niekiedy z oświeceniem. Okazuje się, że wyciągnięta dłoń, uśmiech, dobre słowo, wspólna herbata może uszczęśliwić.

Jakże często czekamy na „cud”, a ten — okazuje się — jest w zasięgu naszego wzroku, na odległości jednego kroku... Chciałoby się w jakiś równie cudowny sposób przedłużyć czas naszego wyczekania na DOBROĆ, POMOC, WZAJEMNĄ, WOSĆ. A może spróbujemy mieć podobny nastrój także w powszednich dniach. Może warto naszym uśmiechem przyciągnąć uśmiech inny, a swoją życzliwością — życzliwość innych? Bumerang. Przyciągnij...

Niby prosta recepta. Zmarły niedawno prof. Aleksandrowicz dzieli się z nami swoją mądrością i usiłuje pomóc nam żyć lepiej. Nie on jeden zresztą. Co raz trafiamy na wspaniałe, pouczające „wzburzenia” „żółte” myśli. Wybieramy wiele z nich na własny użytek. Gdybyś jeszcze udało się nie poprzestać na kolekcjonowaniu...

Natalia

Stan zainteresowania i wyczekiwanie

1 stycznia br. weszła w życie ustawa o podejmowaniu działalności gospodarczej. O pierwsze uwagi poprosiliśmy pracowników Wydziałów Handlu, Usług, Kultury Fizycznej, Urzędów Miejskich w Giżycku, Suwałkach i Elku.

BARBARA JANUKOWICZ (Giżycko):

Zainteresowanie jest duże. Codziennie przychodzi kilka osób, są telefoniczne prośby o bliźsze informacje. Ludzie pytają o różne dziedziny — od budownictwa po artykuły spożywcze.

Sądzę, że wzrosnie ilość zakładów rzemieślniczych. Nie będzie już bowiem groziło cofnięcie przez macierzysty zakład pracy zgody na tę formę dorabiania.

Na razie nie mamy jednak konkretnych zgłoszeń. Nie dziwie się, obywateli trud-

no znaleźć się w nowych warunkach. Poprzednio trzeba było przecież tyle podań, zaświadczeń, dokumentów.

Sam jestem ciekaw, czy projekt zamierzony w „Rzeczpospolitej”. Było więc dużo wątpliwości. Nie wiedzieliśmy, jak interpretować przepisy dotyczące min. kwalifikacji. Dlatego nie udzielałmy szczegółowych informacji.

JADWIGA OLBRYŚ (Suwałki):

— Już od początku grudnia

ub.r. ludzie dowiadawali się o nowe zasady prowadzenia działalności gospodarczej. Pytano głównie czy można ją podejmować nie posiadając kwalifikacji. Po pierwszym styczniowym pytaniu dotyczącym niezbędnych formalności.

Udało się nam zdobyć grudniowy dodatek do „Rzeczpospolitej” z projektem ustawy. Na jego podstawie udzielaliśmy informacji. 4 stycznia otrzymaliśmy wzory druków i rejestru, a dopiero dzisiaj (5 bm.) nabyliśmy w kiosku broszurę „Rzeczpospolitej” z pełnym tekstem ustawy. Wcześniej nie było to możliwe.

Wiele osób jest zainteresowanych prowadzeniem działalności na pół etatu, oprócz swej stałej pracy. Obecnie nie musimy już wydawać zezwoleń, wystarczy zgłoszenie w Izbie Skarbowej.

W ciągu kilku dni stycznia nie odczuwaliśmy zbyt wielkiego zainteresowania podejmowaniem działalności gospodarczej. Dotychczas wpłynęło pięć zgłoszeń na działalność usługową i handlową. Kilka wniosków złożonych w ub.r. załatwimy już według nowych zasad.

Moim zdaniem stan ten związany jest z brakiem wystarczającej ilości egzemplarzy nowej ustawy oraz oczekiwaniem na szczegółowe informacje dotyczące podatków. Ta niepewność powstrzymuje ludzi.

JADWIGA BAŁDYGA (Elk):

Do 4 stycznia nie dysponowaliśmy jeszcze żadnymi drukami. „Podejmowanie” co w nich powinno być, ale jeszcze ich nie otrzymaliśmy. Pytania, telefonów i interesantów jest bardzo dużo. Od poniedziałku, 2 bm. drzwi się nie zamykają. W ciągu kilku dni było ponad sto osób. Dodatek do „Rzeczpospolitej” z ustawą otrzymaliśmy dopiero 5 stycznia.

Wiele osób zamierza zająć się działalnością gospodarczą dodatkowo (po godzinach pracy). Czy potrzebne są kwalifikacje, jakie są formalności? — to podstawowe pytania. Niektórzy zamierzają podjąć działalność, lecz nie mają pomieszczenia. Są też i tacy, którzy chcą coś robić, lecz jeszcze nie zdecydowali. Siedem osób zgłosiło zgłoszenie o zarejestrowanie zakładów usługowych i placówek handlowych.

Sondę przeprowadził: J. NOWAKOWSKI

TPPR w zambrowskim „Społem”

Klub przyjaźni to jest to!

Od lat aktywnie pracuje blisko 500-osobowe koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Powiatowej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Zambrowie. Przewodniczącą kole jest wiceprezes, ALICJA MALINOWSKA. W lokalu Ośrodka „Praktyczna Pani” działa klub TPPR.

Koło TPPR urządza w nim spotkania z ciekawymi ludźmi, m.in. przedstawicielami radzieckiej nauki i techniki, radzieckimi działaczami kultury i dziennikarzami, a także uczestnikami wycieczek do ZSRR. Dużą popularnością cieszą się wieczory muzyki i piosenek radzieckiej oraz wystawy malarstwa.

W Klubie znajdują się m. in. gazety i czasopisma oraz

książki w języku rosyjskim, znaczki pocztowe, kolorowe foldery, proporzki. Na honorowym miejscu znajduje się fotogazeta „U przyjaciół”.

W Ośrodku „Praktycznej Pani” urządzane są pokazy i degustacje potraw kuchni narodów radzieckich.

Praca spółdzielczych członków TPPR została wysoko oceniona przez Prezydium Zarządu TPPR w Łomży. Koło wyróżniono złotą honorową odznaką TPPR. W ub. roku również cztery osoby udekorowano odznaczeniami państwowymi. Janusz Stryński otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, Maria Strzelecka i Halina Zebrowska — Srebrne i J. Zdrodowska — Brązowy.

(cis)

Spółdzielnia z tradycją

Giżycko ma długą tradycję i ugruntowaną pozycję zwłaszcza w serowarstwie. Chcemy zachować firmę w dobrej pamięci, ale i nie gorszym stanie — mówi prezes Okręgowego Spółdzielni Mleczarskiej, Antoni Jedynski (w branży pracuje ówczesny wieloletni). Utrzymujemy specjalizację — ser twardy, 2700 ton rocznie. Goudę i edamski robi zakład w Giżycku, zaś podlaski — zakład w Miłkach, a mazurski i kaszkawski w Rybnie. W giżyckim zakładzie produkuje się smaczny ser wędzony — roladę ustrzycką, chwaloną nie tylko w Suwałkach. Ma w tym swój udział dobra serowarska: w Giżycku — Władysław Lipnicki, w Rybnie —

Krzyszta Karwowska, a w Miłkach — Irena Samilo.

Giżycka spółdzielnia zaopatruje 2700 punktów sprzedaży w mleko i śmietanę oraz w twarog i ser. W tym rejonie wypija się 5,5 mln litrów mleka rocznie.

Ubiegłoroczna wartość produkcji giżyckiej OSMiM wyniosła około 2,5 mld zł. W rejonie Giżycka w produkcji mleka wyróżniają się wieś: Kołuchy, Siedliszka, Sierławki Wielkie, Upałki, Pieciszki, Olszów i Wronki.

Spółdzielnia stara się dobrze obsługiwać swych kontrahentów — hodowców bydła mlecznego zarówno w punktach skupu, ale też przez zaopatrywanie ich w środki produkcji. To ma związek z większą wydajnością i jakością mleka. (jc)

Na zakupy w nowej „ramówce”

Od początku roku prezydent Suwałk wprowadził zmiany w czasie pracy placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych znajdujących się w tym mieście. Istotne korekty dotyczą jednak tylko tych wytych. Sklepy otwarte będą dłuższe zarówno w dni powszednie jak i — zwłaszcza! — w wolne soboty. Oczywiście nie wszystkie, lecz wybrane. Będzie w nich można dokonywać zakupów do godz. 18, a w sezonie turystycznym do godz. 20.

Mniej placówek pracować będzie w niedziele i święta. Czynne będą wszakże dłuższe, — od godz. 6 do 18, zaś latem w godz. 6-20. Ujednolicono godziny otwarcia sklepów z artykułami przemysłowymi. Obecnie pracują one

w godzinach 10-18, a w okresie letnim będą czynne w godz. 10-19. Oby jeszcze było co w nich kupować? (jn)

Klasyka na nietypowych instrumentach

W następnym tygodniu Suwałskie Towarzystwo Muzyczne proponuje słuchaczom nietypowe opracowania utworów znanych kompozytorów m.in. W. A. Mozarta, A. Chocazuriana, C. Saint-Saënsa, F. Chopina. Nietypowe, ponieważ wykonywane na tubie i klarnecie przy akompaniamentem fortepianu. Grać będą Zdzisław Piernik, To-

W kilku wersjach

W poniedziałek (8 bm.) o godz. 18 w klubie „Pod Arkadami” w ŁOMŻY odbędzie się spotkanie środowisk twórczych. W programie wystąpi na ołtarzu pogadanki i doświadczeń. Zapraszamy.

Rzeczpospolitej działalność punktu konsultacyjnego XXXIV ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego, w których zainteresowani mogą skorzystać z pomocy instruktorów przy wyborze i opracowaniu interpretacji utworów. Godziny dyktando: WDK w ŁOMŻY — wtorek i czwartek w godz. 14-16, w Środę w godz. 15-17, MDR-DST w ŁOMŻY — piątek w godz. 10-16, MGDK w GRAJEWIE — czwartki i piątki w godz. 14-17, MGDK w KOLNIE — wtorki i czwartki w godz. 15-19, MGDK w WYSOKIM MAZOWIECKIM — czwartki w godz. 15-20 i GOK w SZEPIETOWIE — czwartki w godz. 16-20-19. (tek)

masz Banas i Jerzy Maciejewski. Koncerty prowadzone przez Janusza Mechanisza odbędą się 9 stycznia w Szkole Podstawowej w Rutce-Tartak (godz. 10.30) i LO w Puniu (godz. 12.50). 10 bm. muzykę wystąpią w GOK w Dubienkach o godz. 12.30, w SOM w Goldapi o godz. 13, i w Szkole Muzycznej w Giżycku o godz. 17.30. (jn)

MUZEUM W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dawnych Narwi środkowej”. Wystawa czasowa: „Ta, co nie zginęła”.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Korpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-16 w soboty i niedziele zwiedzanie po uzgodnieniu. Wystawy stałe: „Adam Chetnik — życie i jego dzieła”, „Pradziele Nowogrodu”.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w godz. 9-16. Wystawy stałe oraz wystawy czasowe: „Trudność amatorska i kolekcjonerska miłośników Ciechanowa”.

MUZEUM I WYSTAWY W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 8-16. Wystawy stałe: „Historia sztuki — przeszłość i teraźniejszość”, „Suwałski Północny”, „Mazur Wschodni”, „Pradziele Suwalszczyzny”, „Mazur Wschodni”, „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość”. Wystawa czasowa: „Dary i przeżycia z zbiorów Muzeum w Suwałkach”.

Muzeum im. M. Konopnickiej — nieczynne (remont).

WYSTAWY W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w



Giżycko, fragment ulicy Warszawskiej.

Fot. ARCHIWUM

Walka z absurdami

Komu potrzebne są zaświadczenia?

Od kilku już lat prowadzona jest batalia o sprawniejsze załatwianie spraw przez urzędy i instytucje obsługujące obywateli. Prawdziwą wojnę wywołano manii zaświadczeń. Biuro Organizacyjno-Prawne i Kontroli Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach zainteresowało się ostatnio przestrzeganiem postanowień najwyższych władz państwowych wydanych w tym zakresie. Okazało się, że urzędy administracji państwowej nie sądzą w zasadzie od obywateli zbędnych zaświadczeń. Używają one również we własnym zakresie potrzebne im do załatwienia sprawy opinie i uzgodnienia od innych instytucji.

Płoną domy i... samochody

Jak poinformował nas ostatnio komendant rejonowy Straży Pożarnej w Łomży, kpt. p.o. inż. Lucjan Porowski — w ostatnim okresie zanotowano wzrost pożarów powstających na skutek wad urządzeń grzewczo-kominowych. Min. we wsi Zeleny (gmina Piątnica) nieszczelny komin spowodował straty, których wysokości jeszcze nie ustalono. Również w Kołwacu (gm. Jedwabne) pożar spowodował przeprowadzenie rury blaszanej od piecyka żelaznego do drewnianego okapu nad kuchnią węglową. Była to instalacja bardzo prymitywna, a jej wykonawca w ciągu kilku chwil stracił dorobek całego życia. Przeladowanie pieca centralnego ogrzewania było przyczyną kolejnego pożaru, tym razem w Śniadowie. Szybka interwencja straży pozwoliła we wszystkich przypadkach na znaczne ograniczenie rozmiarów strat.

Sezon zimowy sprzyja także powstawaniu pożarów pojazdów mechanicznych. W Pniewie (gmina Łomża) spalili się prywatny samochód „Nysa” wartości ok. 950 tys. zł, a w Łomży, przy ul. Kar-

dynała Wyszyńskiego częściowemu spaleni uległ Fiat 125P. Tu straty oszacowano na ok. 1 mln zł. W nocy z 18 na 19 grudnia br. w garażu przy ul. Świerzeżewskiego również częściowo spłonęła Zastawa Straty — ok. 500 tys. zł. We wszystkich przypadkach przyczyną pożarów była niesprawna instalacja elektryczna w pojazdach.

Za pośrednictwem redakcji — mówi kpt. L. POROWSKI — chcemy apelować do właścicieli i użytkowników budynków mieszkalnych by zwrócili uwagę na stan urządzeń grzewczo-kominowych, systematyczne czyszczenie przewodów kominowych i palenisk. Chcemy też wierzyć, że w piecach i kuchniach pała tylko dorosli i że dzieci nie mają do nich dostępu. Natomiast wszystkich kierowników i kierowniczek, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, odłączenie akumulatora, po wstawieniu pojazdu do garażu lub zakończeniu jazdy, również na parking. Myślimy, że warto także dokonać przeglądu instalacji paliwowej i ogrzewczej a przy okazji — usunąć stwierdzone usterki.

(klos)

W Elku

Wkrótce nowa centrala telefoniczna

Obecnie Elk posiada około 2,5 tys. numerów telefonicznych. W ubiegłym roku przybyło ich 150. Zakończona została budowa nowoczesnej automatycznej centrali telefonicznej. W końcu tego kwartału rozpocznie się montowanie wyposażenia. Dwa lata pochłonęło jednak budowanie kilometrów pajezyń nowej sieci kablowej.

Osprawy młodzieży

W połowie stycznia br. w Suwałkach obradować będzie V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP. W ramach przygotowań w siedzibie ZW ZSMP przy ul. 22 Lipca 11 odbędzie się dyktando Teresy Gregorowicz, posłanki na Sejm PRL i Bożeny Jadwisińskiej, radnej WRN. Obie są członkami ZSMP. Spotkanie z nimi można w poniedziałek, 9 bm. w godz. 17-19 lub zadzwonić pod numerem tel. 45-51 lub 42-11. Jest okazja do konkretnej i szczerzej rozmowy o problemach młodych ludzi. (m)

Tego zadania podjęła się biurostacja Państwowej Kasy Płatności Pracy i Zakładowego Funduszu Ziemniaków. Wstępna pojemność nowej centrali określono na siedem tysięcy numerów, a docelowo aż do dwudziestu tysięcy.

Elk wciąż plasuje się w telefonizacji poniżej średniej krajowej, mając mniej niż pięć telefonów na stu mieszkańców. Na swój telefon oczekuje 5,5 tys. wnioskodawców. To wstydliwe oblicze statystyki niedługo zmieni się na korzyść.

Również na wsiami w rejonie Elku trwa rozbudowa łączności telefonicznej. Na przykład w Prostkach wynalazek Bella przestał być nieosiągalnym marzeniem. Gdyby tak jeszcze w Nowej Wsi Elkiej i Stradunach, a także w Kalinowie... (jc)

Kiedy remont?

Nawierzchnie wielu ulic w miastach woj. łomżyńskiego nie wyglądają najlepiej. Władze lokalne w niektórych miejscowościach jakoś sobie radzą. Nie można natomiast tego powiedzieć o Suwałkach, gdzie od dłuższego czasu ul. Majewskiego nie może doczekać się remontu. Kto tylko może omija tę drogę. Ale np. kierowcy PKS jeżdżący do Wasosza i dalej bardzo narzekają na nawierzchnię i duże dziury. Niszcząca ich pojazdy i utrudniająca życie okolicznym mieszkańcom. Ciekawe, kiedy zostanie przeprowadzony remont? A przy okazji warto dodać, że jest to dobre pole do działalności radnych i samorządów mieszkańców. (wj)

Wyrazy szczerzego współczucia plk. mgr. Jerzemu Panasiewiczowi z powodu śmierci

składają: kierownictwo służbowo-partyzne oraz funkcjonariusze WUSW w Łomży k 100-1

Najczęściej żądają zaświadczeń zakłady pracy od swoich pracowników, szczególnie wówczas, gdy ubiegają się oni o pożyczki na remont mieszkań. Wiele zakładów żąda zaświadczeń od kobiet o tym, że nigdzie nie pracują. Tego typu „kwity” są ponoć niezbędne do wypłacenia zasiłków rodzinnych. A przecież kobieta, po uzyskaniu zaświadczenia, może podjąć pracę. Jaką wówczas wartość przedstawia taki dokument?

Potrzebne jest w tym wypadku oświadczenie, a nie zaświadczenie. Do regulacji należy również żądanie od obywateli zaświadczeń o sytuacjach, w których przepis prawny uzależnia możliwość pozytywnego załatwienia sprawy od spełnienia przez obywatela określonych warunków (np. posiadanie lub nieposiadanie majątku, prowadzenie lub nie określonej działalności, wysokość zarobków itp.).

Wiele instytucji nie pamięta wówczas, że zaświadczenia można żądać tylko wówczas, gdy przepis prawny wyraźnie przewiduje undokumentowanie stanu prawnego lub faktycznego w formie zaświadczenia. Np. o ile przyjęcie dziecka do żłobka uzależnione jest od wysokości dochodów przypadających na jednego członka rodziny, to zbędne będzie zaświadczenie z zakładu pracy (dochody można przecież uzyskać z różnych źródeł), a w zamian obywatel powinien złożyć stosowne oświadczenie.

Jaka więc jest rada na zaświadczenia? Myślimy, że to jedno: żądać od urzędnika wskazania konkretnego przepisu prawnego, z którego wynika obowiązek dostarczenia przez interesanta zaświadczenia. We wszystkich urzędach administracji terenowej woj. suwalskiego umieszczono na tablicach ogłoszeń informację o powyższym obowiązku. Chodziło o to aby nie tylko urzędnik, ale i obywatel znał swoje prawa. Może warto by i inne instytucje obsługujące ludność pokusiły się na umieszczenie u siebie podobnych ogłoszeń. Działają one bowiem bardzo dyscyplinująco na urzędników. Inna sprawa, że wciąż jest jeszcze sporo takich przepisów, które były tworzone w czasach, gdy każdego petenta traktowano jako potencjalnego przestępcę. Optimistyczne są jednak ostatnie informacje o porządkowaniu prawa przez naczelne organy administracji państwowej.

Jest więc nadzieja, że już wkrótce interesant idąc do urzędu, nie będzie musiał brać ze sobą worka „podkładek”.

JAN WYGANOWSKI

PFZ dla rolników

Bank Spółdzielczy w Białymogrodzie zajmuje się sprzedażą gruntów Państwowego Funduszu Ziemi w pięciu sąsiednich gminach. W roku 1988 zgłoszono do upływnienia 238 ha ziemi ornej oraz łąk i pastwisk. Najczęściej były to słabe grunty — V i VI klasy, przekazane na Skarb Państwa za pobrane renty lub emerytury rolnicze. W wielu wypadkach oferowane działki stanowią rozdrobnione, nawet kilkunastowe poliska.

Najwięcej aktów sprzedaży zawierają rolnicy w gminie Turów. Ziemia kupowana jest głównie na powiększenie gospodarstw. Notowane są także przypadki zakupu nawet areałów 10-hektarowych. Tak m.in. uczynił soltys wsi Tybory Piątki, który swoje gospodarstwo za pośrednictwem Państwowego Funduszu Ziemi powiększył do 31 ha.

W gminie Kolno, w ubiegłym roku sprzedano 46 ha gruntów z PFZ. W tej jednostce administracyjnej coraz popularniejsze staje się pośrednictwo Banku Spółdzielczego w sprzedaży ziemi między rolnikami. W ciągu roku 1988 zanotowano osiem takich pośrednictw, udzielając przy tym na cele zakupu kredytu w wysokości 6 mln zł. (jf)

Tow. plk. mgr. Jerzemu Panasiewiczowi z powodu zgonu

wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia składają: kierownictwo, POP, funkcjonariusze SB i MO Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Zambrowie k 100-1

Co było, co będzie?

Sezon 1988 zakończony. Nastąpił okres podsumowań, wyciągania wniosków, przeprowadzenia różnego rodzaju klasyfikacji. A jak na minionych 12 miesięcy patrzeć szefowie sportu w Łomży i Suwałkach?

Z trzema identycznymi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektorów Wydziałów Młodzieży i Kultury Fizycznej Urzędów Wojewódzkich.

1. CO PANA NAJBARDZIEJ UCIESZYŁO, A CO ZMAR-TWIŁO W ROKU 1988?

2. JAK WIDZI PAN DALSZĄ PERSPEKTYWĘ ROZWOJU SPORTU W SWOIM WOJEWÓDZTWIE?

3. NAJWIĘKSZE PANA ZDANIEM WYDARZENIE SPORTOWE MINIONEGO ROKU I JAKIE SĄ MARZENIA W ANNO DOMINI '89?

HENRYK TROJANOWSKI — ŁOMŻA:

1. Mimo iż baza sportowa w woj. łomżyńskim jest bardzo uboga, woj. łomżyński obracają się moim zainteresowaniem. Ucieszył mnie fakt, że nie zamykał się proces inwestycyjny. Została przekazana do użytku sala gimnastyczna w Szczuczynie, a pozostałe obiekty realizowane były zgodnie z harmonogramem. Jak tak dalej pójdzie to hala sportowa w Łomży zostanie oddana w roku 1991. Ośrodek Sportów Wodnych w Łomży w 1990, a sala sportowa RW „Start” w Łomży również za parę lat.

Co mnie zmartwiło? Postępujący proces komercjalizacji sportu, Łomża jest biedna i cała Polska nam ucieka. Dziwię mnie trochę stanowiska łomżyńskich zakładów pracy. W wielu wypadkach akceptują sport i kulturę fizyczną, ale pomoc finansowa z ich strony jest bardzo znikoma. I to najbardziej mnie martwi. Dziś sportu bez pieniędzy nie da się zrobić.

2. Opracowywaliśmy w roku ubiegłym perspektywiczny plan rozwoju sportu w woj. łomżyńskim. Wydaje mi się, że jest to model optymalny

ZBIGNIEW GRAJEWSKI — SUWAŁKI:

1. Myślę, że tych osiągnięć, które przyniosły największą radość trenerom, zawodnikom, działaczom, kibicom, no i oczywiście mnie było w roku ubiegłym kilka. Najważniejszy, to fakt, że po raz pierwszy w historii woj. suwalskiej jako jedno z 28 województw mieliśmy swoją reprezentantkę w Igrzyskach XXIV Olimpiady w Seulu — Bożenę Książkę z Vęgorii Węgorzowa. Startowała ona w finale K-4 na 1000 m i K-2 na 500 m. To drugie — dwaj inni zawodnicy — Limonowicz i Kozłowski — również — Kajakarstwo — Vęgorii i Kolarstwo — Cezary Zamana z elckiego PRIM-u — byli członkami kadry olimpijskiej i bardzo bliscy startu w Seulu.

Wreszcie po trzecie — wiele satysfakcji przyniesiły nam młodsi reprezentanci w sportach wodnych, a szczególnie w Kajakarstwie. Zawodnicy AKS Sparta Augustów w XV Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży i czterech kajakarzy Vęgorii stanęli na podium Mistrzostw Młodzieżowych. Mistrzostw Polski. Dzięki nim woj. suwalskie zajęło 4 miejsce w kraju w tej dyscyplinie sportu.

Po raz pierwszy od kilku lat na szersze wody wypłynęli żeglarze reprezentujący MKS Roś Pisz i MKS Niegocin Giżycko zdobywając tytuły mistrzów Polski juniorów, a także reprezentowali barwy naszego kraju w mistrzostwach Europy juniorów. Natomiast w mistrzostwach świata w żeglarskiej lodowicy Władysław Stefanowicz z MKZ Mikolajki wywalczył szóstą pozycję, a w mistrzostwach Europy Michał Czabowski był ósmym.

Co mnie zmartwiło? Głównie natomiast fakt, obniżenia poziomu sportowego i organizacyjnego w klubie sportowym Mazur Elk. Klub ten ma bogatą tradycję, a zawodnicy jego znani byli ze swych wysokich osiągnięć w wielu dyscyplinach, nie tylko w woj. suwalskim. Wierzę, że kłopoty te są przejściowe i władze miasta, a przede wszystkim klub, zrobią wszystko, aby powrócić do dawnej świetności.

2. Program rozwoju sportu na Suwalszczyźnie nakreśliły dyscypliny mające warunki materialne, bazę sportową i tradycję w środowisku. Takie będą preferowane. Do nich

Zanotował: L. TARASIEWICZ

Naj..., naj..., naj... 1988 r.

Zgodnie z tradycją agencja AP zorganizowała ankietę, pytając o najważniejsze wydarzenia sportowe minionego roku. Wypowiedzieli się 57 dziennikarzy sportowych z całego świata. Każdy z uczestników miał dysponować 10 punktami. Oto końcowe wyniki:

1. Dyskwalifikacja olimpijki Bena Johnstona — 489 pkt.
2. Igrzyska Olimpijskie w Seulu. Po raz pierwszy od 12 lat doszło do spotkania najlepszych sportowców całego świata. Padło wiele wspaniałych rezultatów, a bohaterami Igrzysk byli Kristin Otto i Matt Biondi — 334 pkt.
3. Wyczyn tenisistki R.F.N. Steffi Graf, która do „Wielkiego Szlamu” dorzuciła złoty medal olimpijski — 317 pkt.
4. Rekord świata w biegu na 100 m kobiet — 10.49 sek. ustanowiony przez amerykańską sprinterkę Florence Griffith Joyner — 296 pkt.
5. Mistrzostwo Europy narciarzy Holandi, stw i umiejętności Gullita i van Bastena oraz ich kolegów — 207 pkt.
6. Melodramat amerykańskiego boksera Mike'a Tysona Obronił tytuł mistrza świata zawodowców nokautując w I r. Spinksa, ale nie uratował swego związku mistrzostwa z aktorą Robinem Givens. Ich rozwód był sensacją towarzyską roku — 180 pkt.
7. Tęcza mistrza świata w wyścigach formuły 1 zdobył przelicznik Ayrtona Senny — 138 pkt.
8. Rekord świata w biegu na 400 m — 43.29 sek. ustanowiony

przez lekkoatletę USA, Butena Reynolds — 137 pkt.
9. Sugar Ray Leonard — bokser USA — zdobył mistrzostwo świata zawodowców w pięciu różnych kategoriach wagowych — 109 pkt.
10. Rekord świata w skoku o tyczce — 6.06 m ustanowiony przez Sergiusza Bubkę (ZSRR) — 80 pkt.
11. Przypadek USA organizacja pikarskich mistrzostw świata w 1984 r. — 73 pkt.
12. Tytuł mistrza świata wywalczony przez szwedzkiego tenisistę Matsa Wilander — 71 pkt.
13. Zwycięstwo w Tour de France — 51 pkt.
14-15. Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Calgary mistrzostwo zawodowej ligi koszykarzy NBA wywalczona ponownie przez zespół Los Angeles Lakers — 47 pkt.
16. Dominacja Europejczyków w turniejach golfowych. Szkot Sandy Lyle wygrał Turniej Masters, a Hiszpan Seve Ballesteros triumfował w mistrzostwach Wielkiej Brytanii — 41 pkt.
17-18. Błękitni na boiskach pikarskich i zwycięstwo Szweda Stefana Edberga w Wimbledonie — 40 pkt.
19. Wzrost i dominacja drużyny Meksyku z rogiem pikarskich juniorów — 34 pkt.

Wzrost i dominacja drużyny Meksyku z rogiem pikarskich juniorów — 34 pkt. Wzrost i dominacja drużyny Meksyku z rogiem pikarskich juniorów — 34 pkt. Wzrost i dominacja drużyny Meksyku z rogiem pikarskich juniorów — 34 pkt.

Prokurator informuje

Prokurator Rejonowy w Grajewie skierował do miejscowego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko Janowi Zamojskiemu ze Szczuczyna.

Zarzuca mu się, iż w ub.r. dokonał m.in. dwunastu kradzieży z włamaniem w Grajewie i okolicy. Okradł on parkowane samochody oraz garaże i magazyny rzemieślnika Józefa R. Przywarczył mienie wartości ok. 12 mln zł. Dzięki energicznej pracy organów śledczą wiele skradzionych przedmiotów (z wyjątkiem kanistrów, benzyny i niektórych części do samochodu osobowego marki „Syrena”) odzyskano.

Warto dodać, że z Zamojskim korzystał z odroczenia wykonania kary i roku pozbawienia wolności za kradzież motocykla w 1987 r. w Elku.

Prokurator Rejonowy w Grajewie wyraził zgodę na opublikowanie nazwiska podejrzanego. (jot)



Ach, ten lubczyk...

Lubczyk jest dużą byliną dorastającą do ponad dwa metrów, gęsta, o dość dużych liściach, a całość krzewi się i jej korzenie mają zapach magli — przypływa rosolowej.

Nazwa „lubczyk” w wielu językach łączy się z „lubieniem” a powstała wskutek... pomyłki. Otóż lubczyk był bardzo popularną rośliną z rzymskich czasów w Ligurii. Stąd powstała nazwa rośliny i języku łacińskim „ligusticum”. Bielem czasu nazwa przekształciła się na levisimum. Niemcy po zakłamaniu tej rośliny w siebie nazwali ją „Liebstöckel”, a my przetłumaczyliśmy to na — lubczyk.

Medycyna ludowa od najdawniejszych czasów uznaje go za roślinę miodniczą należącą do afrodyzjaków, choć obecna fitoterapia twierdzi, że... nie z tych rzeczy.

Lubczyk jest obecnie bardzo popularną rośliną zielarską znajdującą zastosowanie tak w lecznictwie jak też w kuchni. Tylko w medycynie ludowej jest ziołem kryjącym w sobie mocę wzajemnej miłości.

Swój aromat i smak lubczyk zawdzięcza zawartemu w nim olejowi, którego w liściach i korzeniach jest około 0,2 proc., a w korzeniach od 1 proc. W lecznictwie jest on stosowany jako środek moczny i mlekopędny oraz wykrztuśny. Natomiast szeroko-

kie zastosowanie lubczyk ma jako przyprawa. Jest dodatkem do sup, sosów i mięs. Używać można zarówno liści świeżych jak i wysuszonych oraz korzeni. W przemyśle lubczyk służy do produkcji kostek bulionowych.

Lubczyk należy do wieloletnich roślin zielnych. W pierwszym roku wytwarza rozetę pierzastych liści podobnych do selera oraz długich korzeni magazynujących skrobię pokarmową. W latach następnych wydłużają się kwiatostany o wysokości od 2 metrów, a w szczytach których znajdują się baldachy zielonoliliowych drobnych kwiatów.

Na działce sadzimy lubczyk w takim miejscu, aby jako roślina wieloletnia i to duża, nie przeszkadzała w uprawie innych roślin. Najlepiej jest go umieścić pod płotem lub gdzieś na zapleczu ogrodu. Nie lubi jednak zacienienia i z tego powodu nie można go sadzić pod zrzewami lub w zaroślach. Wymaga słońca i żyznej gleby i głęboko uprawionej zasobnej w składniki pokarmowe, a więc nadal się dla niego każda dobra gleba ogrodowa w dobrej kulturze. W takich warunkach dobrze się rozrasta, wytwarza dużo potrzebnych na ziele liści oraz dobrze się ukorzeni, co daje też obfity zbiór korzeni na przyprawę.

Dla potrzeb jednego gospodarstwa domowego wystarczy w zupełności jeden, najlepiej dwa krzewy. Lubczyk możemy rozmnożyć przez nasiona i przez rozkładanie. Jeżeli rozmnażamy z korzeni to musimy posiadać kawałek korzenia mającego przynajmniej dwa do trzech oczek. Rozmnażanie z korzeni można przeprowadzać gdy wykopujemy korzenie na susz. Do rozmnażania przez nasiona wysiewamy w doniczkę kilka nasion wiosną. Gdy na powierzchni doniczki pojawią się trzy do czterech pierzastych liści przesadzamy ją na miejsce stałe. Uważać należy, aby nie zawiązała korzeni. Po posadzeniu intensywnie podlewamy. Już w pierwszym roku po posadzeniu możemy zacząć używać lubczyka. Korzenie wykopujemy dopiero w następnym roku. Dobrze je płuczemy i suszymy. Przechowujemy tak suszone liście jak korzenie w szczelnych naczyniach.

A jednak coś z tej medycyny ludowej w tym lubczyku jest!

OGRODNIK

Złodziejski fortel

Przewodniczący klubu nudystów w Pietermaritzburgu wracając z żoną po nym wieczornym spacerze nie przypuszczał, że w domu czeka go niemiła niespodzianka. Z szaf zniknęła odzież, bielizna i obuwie.

Na stole leżała kartka na której dwójcy złodziei napisał: „namy nadzieje szanowny panie”

Przewodniczący, że nasz czyn spotyka się z pełnym zrozumieniem. Naszym celem jest bezinteresowna pomoc. Pragniemy, by pana słowa zgody były z praktyką. Z poważaniem i szacunkiem i oddaniem — nieznani wielbiciele”.

Policja — jak dowód — nie na trafia na ślad przestępców. (P)



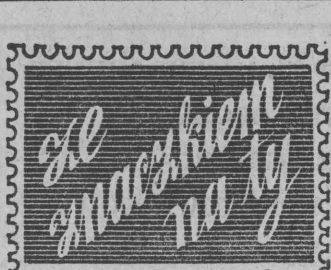
Z naszej kieszeni!

O tym, że nie lubimy żadnych podwyżek cen świadczeń dotychczasowe nasze doświadczenia. Ubiegłoroczne podwyżki opłat za wędkowanie spotkały się z ogólną dezaprobatą środowiska wędkarskiego. Część wędkarzy sądowo uzyskała nieważność decyzji Zarządu Głównego PZW o zmianie wysokości składek. Należało więc zwołać Nadzwyczajny Zjazd Delegatów, który nie tylko zaakceptował wcześniejszą decyzję ale również upoważnił wędkarskie władze do ustalenia składek na rok bieżący. No i mamy mały prezent noworoczny.

Ogólne składki wzrastają o 50 proc., z 2 tys. do 3 tys. zł (opłaty normalne — wody nizinne), w tym składka członkowska 1,2 tys. zł (poprzednio — 800 zł) oraz opłata za wędkowanie 1,8 tys. zł (poprzednio 1,2 tys. zł). Wzrasta również wpisowe w 500 zł do 800 zł dla tych, którzy po raz pierwszy wstąpią do PZW lub do 30 kwietnia nie wpłynęła obowiązkowa opłata. Na wody górskie (pstrąga — lipienia) należy — oprócz składek — wniesić opłatę w wysokości 4,5 tys. zł (poprzednio — 3 tys. zł). Członkowie PZW mogą korzystać z opłat sezonowych, które za 14 dni wynoszą 600 zł, za 30 dni — 1,2 tys. zł (wody nizinne) oraz 1,3 tys. zł (za dwa tygodnie) i 2,6 tys. zł (za miesiąc) — opłata za wody górskie.

Posiadający karty wędkarskie a nieczłonkowie PZW, mogą jedynie wykupić opłatę sezonową (na wody tego użytkownika), które są trzykrotnie lub więcej droższe od stawek sezonowych płaconych przez członków PZW. Opłaty ulgowe stanowią 50 proc. opłat normalnych i wynoszą: składka członkowska — 600 zł, całoroczna opłata za wędkowanie na wodach nizinnych — 900 zł oraz na wodach górskich — 2,2 tys. zł. Składka młodzieżowa wynosi 200 zł a opłata za wędkowanie — 900 zł (wody nizinne) i 2,2 tys. zł (wody górskie).

OKOŃ



Listy do Mikołaja

Świętego Mikołaja mamy już poza sobą, i to miesiąc z okładem. W krajach bardziej złaicyzowanych pałta się jeszcze po domach kultury, świetlicach, szkołach, sklepach, szpitalach, Diadzio Mróz. Dzieci też za nim przepadają, bo nie zjawia się wśród nich z pustymi rekoma. A i Mikołaj przychodzi jeszcze na spóźnioną, noworoczną choinkę.

Ale dlaczego o tym wszystkim piszę w kąciku filatelistycznym? Otóż Święty Mikołaj, ten z podarkami dla nas, bywa również motywem wielu znaczków pocztowych, podobnie jak i jego znajomy — Dziadek Mróz. Możemy go zobaczyć na znaczkach, kartach i ośmieszeniach takich krajów jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Austria i Australia, Finlandia, Nowa Zelandia, Portugalia, Zambia, Hiszpania i wiele innych.

Mikołaj to także motyw dość oryginalnych zbiorów.

listów, jakie napisały brytyjskie dzieci do Świętego Mikołaja. Prosiły w nich, aby ich przypadkowo nie pominął w swych wędrowkach na Ziemi. Sugerowały mu też, co chciałby dostać pod choinkę.

Oczywiście, wszystkie takie listy były ofrankowane znaczkami, jakie wydaje co roku brytyjska poczta z okazji Bożego Narodzenia, skasowane na pocztach specjalnymi datownikami okolicznościowymi. Te takich listów wysyłała angielskie dzieci? Okazuje się, że bardzo dużo.

Dospro nawet do tego, że przysporzyło to kłopotów brytyjskiej poczcie. Były to bowiem listy bez dokładnego adresu, z podaniem tylko nazwiska adresata — Santa Claus (Święty Mikołaj). Zdarzało się, że pocztowcy w dobrej wierze starali się uściślić adresy, co tworzyło jeszcze większy korek przed świętami na pocztach.

Dlatego brytyjskie pocztowcy zwrócili się do dzieci z

apelami, aby listy do Świętego Mikołaja pisać na specjalnie do tego celu wydrukowanych, kolorowych kartkach. Znakomicie ułatwiło to późniejszą segregację mikołajowych przesyłek. Ponadto poproszono dzieci, aby listy do swego ulubienicy wysyłały nie później, jak do 16 grudnia, co Mikołajowi umożliwi udzielenie im odpowiedzi jeszcze przed świętami i Nowym Rokiem.

Dodam jeszcze, że listy takie kasuje się na pocztach specjalnymi datownikami z wizerunkiem Santa Clausa. Opatruje się nimi także odpowiedzi, jakie dzieci dostają od Świętego Mikołaja. Bo jak zabawa to na całego! Nie dziwne, że z takich listów mógł później powstać ciekawy, piękny i oryginalny zbiór filatelistyczny.

Ach, ci Angliki!

FILATELISTA

NA ZDJĘCIU: Bank Światowy — to motywu sześciu znaczków Poczty ONZ.

Francuzi nie ograniczyli się jedynie do opróżniania kolejących butelek wykwinotnego trunku. Zauważyli również masowo na tak ceniony tam kawior. Spożył go — 120 ton. To również jest wzrost o ponad 50 proc.

Czy w roku bieżącym Francuzom grozi brak wina z bałkami? Otóż wcale nie. Całkowity zbiór winnej latorośli przeznaczonej na szampa na obliczany jest na około 220 mln butelek.

(P)

W wielkości 3-4 krążki, w środku mocno przycisnąć, by się dobrze zlepiały.

Sprawdzić jak przy faworkach czy tuszcz ma odpowiednią temperaturę i postępować dalej także jak w poprzednim przepisie.

Dobra gospodyni nie dopuści jednak by zmarnowało się tak dużo białek od jaj. Można je co prawda przetrzymać w lodówce przez kilka godzin i użyć na przykład do panierowania kotletów schabowych, które jednak nie są i obojętne pokusie się o zrobienie bez.

BEZY

Pół kilograma cukru zalać czterema litrami wrzącej wody, ugotować do syta, przecedzić przez drobny sите. Ubić pianę z 5 białek, zaparzyć pianą wlewając gorący syrop. Wstawić na ogień, nie z planu na parę, ubijać przez 20-40 minut aż masa zgęstnieje. Po zdjęciu z pary ubijać dalej aż masa ostygnie. Doda białek wyłożyć natuszczonym papierem, najlepiej pergaminem, wykładając na okrągłe, jednolite kółka. Kieci bezy. Wstawić do letniego piekarnika i obsuszyć nie rumieniąc. Gotowe, ostudzone bezy przekładać po dwa smarując kremem cytrynowym.

LUDWIKA

go w swoim czasie kompozytora francuskiego, Adama Gilberta. — Czyje będzie libretto? — Ja nie wiem jeszcze czy będzie muzyka — przyznał szczerze kompozytor.

Do Stanisława Barcewicza, pianisty i nauczyciela gry na fortepianie, przybyła okazała dama, a prośba o przedstalenie gry córki, która złościaby sobie zostać pianistką-učennicą mistrza. Pan na odegraniu kilku utworów, mama więc pyta: — No i co pan sądzi, panie profesorze, czy moja córka ma szansę? Czy wyjdzie coś z tego grania? — Może — Barcewicz sceptycznie zawisł głos — może wyjdzie, ale najpewniej — za mąż! (Om)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 303

POZIOMO: potrzask, spowiedź, smoczek, kasztan, alopiata, Iowa, ekspres, raki, spiker, trapez, Kisajno, Henryk, rzy, Alicja, koronka, astal, kamrat, sake, epopeja, lica, lansier, referat, koksiak, karawana, Anacapi. PIONOWO: odkop, rysak, aster, smak, konspirator, szarlateria, Pele, okostna, Izara, Drake, awionetka, tapicerka, ischias, szpalta, etyka, rolka, syk, kolejka, salwa, renta, Kafka, mirra, Artur, peon, Jean.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 293 z 17-18 grudnia ub.r. bony oszczędnościowo-pkto wylosowali: Anna Janeycz z Giżycka, Jolanta Wojciechowska z Elku, Romuald Dąbrowski z Bielska Podlaskiego oraz Maria Galicka i Katarzyna Maliszewska — obie z Białegostoku.

Nagrody wysłamy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(bm)

W TELEWIZJI



W SOBOTE, 7 STYCZNIA wieczorną porą w pr. i telewizji proponuje recital „Obywatela G.C.” czyli Grzegorza Ciechowskiego, ostatnio wybijającego się w czołówce polskich artystów estradowych. Po dużych sukcesach koncertowych po Polsce — zobaczmy tę indywidualność roku na małym ekranie.

Na zdjęciu: śpiewa GRZEGORZ CIECHOWSKI.

CAF — A. Zbraniecki



W Teatrze Poniedziałkowym Telewizji, 9 STYCZNIA sztuka T. Rittnera — „Wilki w nocy”. Reżyserował Andrzej Lipicki, który także gra, a partnerują mu m.in. Halina Labonarska, Marek Barbasiewicz, Janusz Zakrzewski.

Na zdjęciu: w jednej z ról JANUSZ ZAKRZEWSKI.

CAF — A. Rybczyński



W CZWARTEK, 12 STYCZNIA w Studio teatralnym „Dwójki” utwor „Faulknera...! odpusć nam nasze winy...” w reż. J. Dutkiewicza, z MARIA PAKULNIS (na zdjęciu) w jednej z głównych ról.

CAF — M. Broniarek



W PIĄTEK, 13 STYCZNIA w programie „Szkoła mistrzów” sylwetka ROMANA POLAŃSKIEGO — znakomitego polskiego reżysera i człowieka filmu.

CAF — Piotr Cieśła

Mniej więcej autentyczne

▼ Poseł Cezary Wolf przedstawił na piśmie własne rozwiązania dotyczące reformy gospodarczej. Otrzymał je: przewodniczący Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — Jan Kaczmarek, przewodniczący Komisji Prac Ustawodawczych — Emil Kołodziej oraz marszałek Sejmu — Roman Malinowski. Jak pisze miesięcznik PRON „Konfrontacje”, „włożyli je do swoich szuflad, sądząc tradycyjnie, że od pomysłów reformatorskich nie są posłowie, a kto inny”.

„Od marca bezskutecznie czekam — mówi rozalony i porzytyłowany poseł Wolf — by Sejm zareagował na mój wniosek o wyrażenie stosunku do tego, co się nazywa reformą gospodarczą. Nawet naczelnik gminy ma obowiązek odpowiadać w określonym terminie...”

No i ma się rozumieć, także samo podsoltys z Baranek — Eustachy Gesiewski...

▼ „Pisklęta? — Do gazu!” — pisze „Dziennik Ludowy”. Oto w Lubuskich Zakładach Drobiarskich w Świebodzinie zagazowano 46 tys. piskląt. Nie chcą z powodu nadprodukcji dopuścić do obniżenia cen kurczą, piskląt indyków i gęsi otruto je gazem. Straty wyniosły 7 mln zł. Trzymając ten kurs i dynamizując ów azymut wyżyjemy się, oczywiście, sami.

▼ „Słowo Polskie” ubolewa, że „rozprzeżenie i bałagan do tarło do najwyższych sfer”. Zamówiony do trzydziestoletniego dziecka Św. Mikołaj ze Spółdzielni Studeckiej „Robot” we Wrocławiu, zamiast przyjść o godz. 17 pojawił się o 21, kiedy dziecko już spało.

Jasny gwint! Nawet święci są już niesłowni.

▼ W Warszawskim Zespole Szkół Mechanicznych nr 3 — informuje „Gazeta Młodych” — dynamicznie rozwija swoją działalność spółdzielnia uczniowska. Obok bułek i słonych paluszków wprowadzono do sprzedaży banany po 300 zł za sztukę oraz kasety video.

Maluczek, a rzuca na sprzedaż wyroby tytoniowe i alkohol...

▼ Intrygująca wiadomość z Pruszkowa. Przeczytaliśmy ją w „Tygodniku Kulturalnym”. Rozpoczęło tam produkcję M-4, M-5, M-6, z krótkim terminem, piskląt indyków Czyżby w szybkim tempie stopniowo koleją po spółdzielcze M-ileś tam? Niestety, chodzi tu o kolejkę po metalowe śruby i to nie ma pewności, czy znów nie przykręca.

▼ „Dziennik Zachodni” donosi, że masowy, popularny samochód i do tego tan, zapowiadany przez ministra Wilczka będzie się nazywał Wolfsburg.

Nic dodać, nic ująć.

LEKARZ RADZI

▼ „Nowy Lekarz Domowy” — książka wydana w 1934 roku zawiera dużo, wciąż aktualnych porad, o bardzo praktycznym charakterze. Warto przeczytać niektóre:

„Wielu lekarzy stwierdziło, że dzieci wychowane na diecie jaskrej, odznaczają się większą łagodnością usposobienia i charakteru, niż dzieci żywnością mięsien, przytem mają bardziej rozwinięty zmysł moralności a także serce”. „Ser zwykły, świeży jest pokarmem strawnym i nadzwyczaj pożywnym, nie ustępującym wcale mięsu”. „Najskuteczniejszym środkiem na wszelkiego rodzaju niemnośności jest post, tj. powstrzymanie się przez 2 do 3 dni od wszelkiego pożywienia”.

Ponadto dowiadujemy się, że „cytryna znajduje się cały rok w handlu”, a „historia i atak nerwowy występują prawie wyłącznie u kobiet”. Natomiast „najzdrowszym napojem jest woda, oczywiście czysta, źródłana”.

Wystarczy odkręcić kran...

WIEŚCI Z BARANEK

▼ Błażej Arbuski, producent rolny ze Zwierek, uległ wypadkowi prowadząc samochód marki „Zaporożec”, w okolicach Baranek. Świadkiem przykrego zdarzenia był podrywacz, jego wierny przyjaciel — Eustachy Gesiewski. Miliant, który prowadził dochodzenie, zapytał go, jak to było. Podsoltys zaproponował, aby wejść na pobliską górę.

Weseli. Funkcjonariusz MO zmęczony mówi:

— No i co? — Widzicie na dole to drzewo? — Widzę... — No widzicie — a on nic nie widział.

MYŚLI NIEPRZECIĘTNE

▼ „Młodzi działacze kółkowi zauważyli, że ich czapka reprezentacyjna została pokazowo zbiorokratyzowana — najśmieszniejsza jest w Warszawie ze 170 etatami i rzędem samochodów służbowych, obrotowa w województwie ze sprawdzonym aparatem odbijającym głównie o własną skórę, natomiast zupełnie niewidoczna są kółka rolnicze w gminie, nie licząc się z nimi na wsi”. (Henryk Kin, w „Krajo-brazach”)

„Jedną z trwałych, zakorzenionych w tradycji cech naszego życia publicznego jest gładzenie. Gładzi się przy każdej okazji w Sejmie, na planach, na naradach i zebraniach, w środkach masowego przekazu i w kolejkach, przed i po zakończeniu poszczególnych etapów. Gładzą wszystkie klasy i środowiska. Wierzący i niewierzący, partyjni i niepartyjni”. (Adremski, w „Nowej Wsi”)

„Wielu z nas rolników musi w urzędzie mieć czapkę, aby przestępować z nogi na nogę”. (Błażej Arbuski, producent rolny ze Zwierek, na naradzie aktywu)

Potrąwka z szarańczą

Owady mają taką samą wartość odżywczą jak soki. Ich organizmy zawierają tłuszcz, witaminy i sole mineralne — taki właśnie zawiera praca naukowa amerykańskiego entomologa z Uniwersytetu w Winconsin. Zmudne i kłopotliwe badania owadów wykazały, że wartości

odżywcze np. szarańczy — płaci kontynentu afrykańskiego — są tak duże, że zamiast dać do zjeść zwierzętom, które char owadów najsłabiej — zdaniem naukowca — opracować technologię przyrządzania z nich smacznych i pożywnych produktów. (P)

KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 1) dzień się budzi, 6) platforma z desek, 12) znany madycki klub sportowy, 13) synny na rzecę Kwai, 15) jednosobowa gra w karty, 18) ośrodek turystyczny, 20) Nanczy, Inez lub Aleksander, 20) chorągiew, 21) imię żeńskie z importu, 22) omijane przez przemysłowców, 24) hiszpańskie imię żeńskie, 25) wrzutek, 28) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 29) roślina o owocach przyprowadzonych i leczniczych, 30) jednostka prędkości równa prędkości światła w próżni, 32) ojczyzna Gandhiego, 33) odgłos kopyt galopującego konia, 35) bywa bez pokrycia, 38) ryba słodkowodna, 39) „psie” wyspy, 42) ptak — symbol mądrości, 44) Piotr Wielki, 46) podpora, 47) wieciej niż trzeba, 51) jednostka napięcia elektrycznego, 52) solenizant z 26 października, 53) naczynie laboratoryjne, 55) termin kalendarzowy, 56) srogi miesiąc, 57) wyrób wędliniarski lub cukierniczy, 58) do wykłania ścian.

PIONOWO: 2) pisarz polski, autor „Plutonu z Dzikiej Łą-

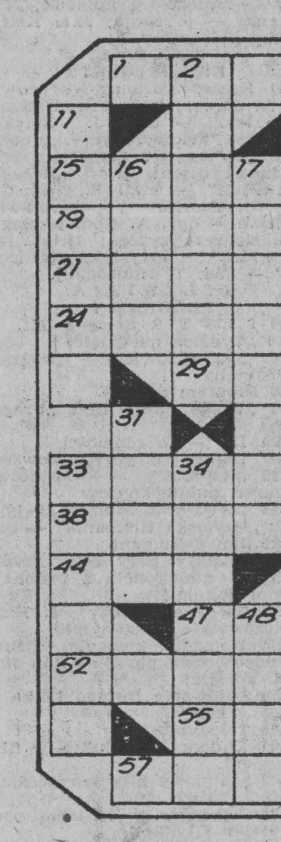
ki”, 3) skrzydlata gaduła, 4) logicznosc, 5) guz łagodny, 7) roślina albo sultanat, 8) nie-ludzka twarz, 9) może być wietrzna, runda, 11) reputacja, 14) położenie przedmiotu opartego na krawędzi, 16) rumuński malarz i grafik (1831-1891), 17) zboże na powieści, 18) karciany kolor, 23) białe od pożaru, 25) włoska „Trybuna Ludu”, 26) pracuje na falach eteru, 27) protekcynista część ciała, 28) wymaga hubki, 31) do trzymania na pulsie, 33) damskie nakrycie głowy, 34) trąba powietrzna, 36) zespół barw, 37) zakład z traktami, 40) sprzedaż, 41) świeżo upieczony żołnierz, 43) imię Disney’a, 45) obchodzą imieniny 16 września, 48) meta Amu-darii i Syr-darii, 49) może być dewizowy, 50) pierwołni mieszkał Filipin, 54) rodzaj kategoria.

„HELLES”

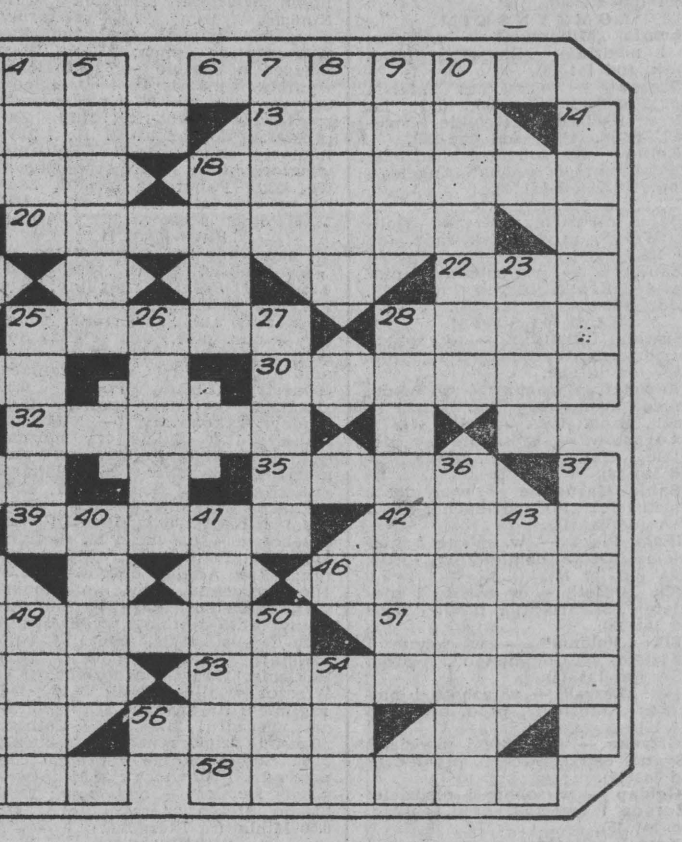
Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie 6-dniowym trafne rozwiązania, rozlosujemy pięć bonów oszczędnościowych PKO wartości po 1000 zł. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 6”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 293

POZIOMO: akompaniament, plus, port, ront, zhoż, Igor, zlar-



no, nagona, zoma, karo, ściek, a-nons, siewna, lida, ucho, sztruks, rabat, amant, rosa, ro-wa, dramat, pastor, lita, armia, kark, opat, alka, traktoryzacja, PIONOWO: aloi, kuna, ostrze, pu-



Jak owocnie odczuć upływ czasu?

Środa i czwartek w województwie

■ W czasie nieobecności domowników w nocy południe zagłosił ich jednym z mieszkan przy ul. Wasilkowskiej wyławia-
wacze... Doborobnym kluczem
czyli „na pasowisko” otwo-
rę drzwi i zabrali: 13 lish
skór, 250 dolarów i 350 tys. zł.
■ W nocy z wtorku na sto-
dę tupeń złodziei zadali wy-
strzał. Właściciel, który prze-
stał się ubrać m.in. o kanistry z
paliwem, zapasowe koła i spo-
ry innych akcesoriów.

W mieście rozgrywała w
Łapach dwóch panów: 44-lletnio-
go Tadeusza K. z Łodzi i 38-
lletniego Józefa K. z woj.
świętokrzyskiego. Pod
gazetem skierował do bicia kon-
duktora. Nadzwyczajemu mu mun-
dro, groził wyrzuceniem z po-
ciągów oraz „nadziął” słów po-
gróżek uwarunkowanych dla
uczynić... Sprawa w toku.

bilans obłąkani. Ujemny
alkohol oraz wianami ocenia się
na ponad 2 mln zł! Żeby
jedzenie złodziejce „buchnęli”
koszta karny i dowiedzieli się,
co za trodzi...

Jadący „Kanaazem” kierowca
z Białogostku, na szosie międ-
zy Bielelskim Podlaskim a Kle-
szczelami zapagnął wyprowadzić
ciężarówkę z Wągrowa na auto-
poslig, zjechał na lewą stronę
jezdni i zdurzył się z „ma-
luchem”. Efektom były poważ-
ne obrażenia pasażerki „Flata
12p”.

Tego wieczoru kierujący du-
żym „walcem” Kleszczozinn po-
trafił na skrzyżowaniu ulic
M.C. Skłodowskiej i Podedwar-
nego będącego „pod gazem”
przedmnia, który trafił do
szpitala.

(mip)

wódtwie

Jadący „Kamazem” kierowca z Zagajestoki, na szosie między Bielskiem Podlaskim a Kleszczelami zaprzagnął wyprowadzić roweryzyste. Wpadł przy tym w posłizg, zjechał na lewą stronę drogi i uderzył się z „ulicuchem”. Efektom były poważne obrażenia pasażerki „Flata 126P”.

Tego wieczoru kierujący dużym „flatem” bielszczanin potrafił na skrzyżowaniu ulic M.C. Skłodowskiej i Podedwor nego będącego „pod gazem” przejechać pod nią, który trafił do szpitala.

(mip)

MARZENIE wysłuchamy też Brucków. Mirona

[illegible]

go („Ja się nie czuję z pana | 19.30
pewnie” czy „Zziębnięte serce”). **WALENTYNA HAJDUCZENIA**

Choroszezy — nieczynna (remont). Zamenhofa". (zet)

[illegible]

19.30
WALENTYNA HAJDUCZENIA

Francuski duet koncertować be-

W RYTMIE TANGA...

◆ Klub „MILLENNIUM” (ul. Ma-
żowiecka 39 d) organizuje dwu-
stopniowy kurs tańca towarzys-
kiego prowadzony przez instruk-
torów z wieloletnim doświadcze-
niem. Pierwsze spotkanie odbędzie się
5 stycznia (poniedziałek) o godz.
18. Zapisy przyjmują i szczegó-
łowych informacji udzielają pra-
cownicy klubu.

tel. 216-29. (ul)

Zgodnie z tradycją agencja AP zorganizowała ankietę, pytając o najważniejsze wydarzenia sportowe. Wyniki są następujące:

3. Wyciecznik tenisistki RPN Steffi Graf, która do „Wielkiego Szlemu” przyczyniła złoty medal olimpijski z roku 1988 – 17 pkt.

4. Rekord świata w biegu na 100 m kobiet – 10,49 sek. ustanowiony przez amerykańską sprinterkę Florence Griffith Joyner – 295 pkt.

5. Mistrzostwo Europy piłkarzy Holandii, styl i umiejętności Guilla i van Bastena oraz ich kolegów – 170 pkt.

6. Melodramat amerykańskiego boksera Mike’a Tysona Obronił tytuł mistrza świata zawodowców – 170 pkt.

7. Wzrost i siła, która nie pozwoliła uratować swego związku małżeńskiego z aktorką Robin Givens, ich rozdwoił był sensacja telewizyjna – 170 pkt.

8. Tytuł mistrza świata w wyścigach formuły 1 zdobyty przez Brazylijczyka Ayrtona Sennę – 138 pkt.

9. Tytuł mistrza świata w biegu na 100 m kobiet – 138 pkt.

10. Mistrzostwo Europy w turniejach golfowych. Szkot Sandy Lee wygrał Turniej Masters, a Hiszpan Seve Ballesteros triumfował w turniejach Wielkiej Brytanii – 43 pkt.

11. 17–18. Bijałymi na boiskach piłkarskich i zwycięstwo Szwedów w turnieju Berga w Wimbledonie – 42 pkt.

12. Śmierć konstruktora samolotów 80-letniego Enzo Fernandesa – 42 pkt.

13. Wykluczenie przynajmniej jednego z rozgrywek piłkarskich juniorów za sfałszowanie przebiegu meczu i skrajnie dwuznaczne mówienie złośliwych do turniejów – 42 pkt.

14–15. Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Calgary – mistrzostwo zawodowej licytacyjnej NBM wywalczono ponownie przez ze spół Los Angeles Lakers – 40 pkt.

16. Dominacja Europejczyków w turniejach golfowych. Szkot Sandy Lee wygrał Turniej Masters, a Hiszpan Seve Ballesteros triumfował w turniejach Wielkiej Brytanii – 43 pkt.

17–18. Bijałymi na boiskach piłkarskich i zwycięstwo Szwedów w turnieju Berga w Wimbledonie – 42 pkt.

19. Śmierć konstruktora samolotów 80-letniego Enzo Fernandesa – 42 pkt.

20. Wykluczenie przynajmniej jednego z rozgrywek piłkarskich juniorów za sfałszowanie przebiegu meczu i skrajnie dwuznaczne mówienie złośliwych do turniejów – 42 pkt.

400 m — 43,29 sek. ustanowiony zawodników starszych — 34 pkt